Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Nr. 139 (2081). Wilno, Piątek 19 Czerwca 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

REFORMA SIĘ ZBLIŻA.

Przed paru dniami ukazał się za pośrednictwem agencji „Iskra" komunikat półurzędowy, zaprzeczający pogłoskom o mającej w najbliższym czasie nastąpić zmianie dotychczasowego podziału terytorjalnego państwa, w szczególności o zmianie granic i skasowaniu niektórych województw. Pogłoski te powstały na tle projektu, który po 3-letnich niespełna badaniach i obradach sformułowała i złożyła rządowi powołana jeszcze za wicepremjerostwa prof. Bartla Komisja Usprawnienia Administracji Państwowej. Projekt ten został przez pewną część prasy potraktowany jako posiadający już zgóry „approbatur" rządu i mający być niezwłocznie wykonanym.

Oczywiście, zachodzi tu wyraźne nieporozumienie i tego to nieporozumienia dotyczy, jak sądzimy, komunikat półurzędowy. Stwierdza on mianowicie, że rząd nie zajmował się dotychczas zagadnieniem zmiany podziału terytorjalnego wogóle, a w szczególności projektem tych zmian dopiero co mu przez komisję złożonym. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że powierzywszy to ważne i skomplikowane zadanie specjalnej komisji, złożonej z wybitnych znawców przedmiotu, rząd nie potrzebował równolegle z nią tą sprawą się zajmować i wyczekiwał aż Komisja prace swoje zakończy. Dopiero teraz, kiedy Komisja projekt swój opracowała i złożyła, rząd rozpocznie rozpatrywanie go pod kątem racjonalności i możliwości jego zastosowania. Pośpiech jest tu wyłączony z dwóch powodów. Po pierwsze, rzecz dotyczy zagadnienia ogromnej dla rządzenia państwem doniosłości, wymaga zatem szczegółowego rozważenia i przystosowania do bieżących potrzeb i celów polityki wewnętrznej. Po drugie, wszelka zmiana granic województw lub ich zniesienie wymaga drogi ustawodawczej.

Obecny podział administracyjny powstał etapami w miarę ustalania się zwierzchnictwa polskiego na odpowiednich terytorjach, nie był więc wyrazem jakiejś ogólnej koncepcji a raczej wywołany został pilną potrzebą załatwienia tej sprawy dla celów administracyjnych. I tak pięć województw b. Kongresówki ustanowiono ustawą z dnia 2 sierpnia 1919 r., cztery województwa małopolskie ustanowiono ustawą z dn. 4-go lutego 1921 r. trzy województwa wschodnie ustanowione ustawą z dn. 4-go lutego 1921 r. województwo wileńskie — ustawą z dn. 6 kwietnia 1922 r., wreszcie dwa województwa b. zaboru niemieckiego — ustawą z dn. 1 sierpnia 1919 r.

Jakichkolwiek przeto zmian nie można spodziewać się wcześniej, aż Sejm uchwali przedstawioną mu przez rząd ustawę w tej materji.

Nie ulega wątpliwości, że rząd zdaje sobie sprawę z doniosłości i konieczności reformy podziału terytorjalnego państwa. Wadliwość obecnego stanu rzeczy jest tak oczywista dla każdego, kto nad tą sprawą choć cokolwiek się zastanawiał, że powtarzać argumentów przemawiających, niema potrzeby, zwłaszcza, że wielokrotnie sprawa ta na tych szpaltach zasadniczo już omawianą była. Nie przesądzając przeto stanowiska rządu wobec złożonego mu projektu w szczegółach, można jednak uważać za pewnik, że projekt ten wzięty będzie za podstawę i osnowę przyszłej reformy. Stąd treść tego projektu musi budzić powszechne i żywe zainteresowanie.

Podług informacyj prasowych pochodzących niezawodnie z kompetentnego źródła, projekt ten przewiduje skasowanie województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego, nowogródzkiego, białostockiego i kieleckiego. Województwa stanisławowskie i tarnopolskie włączone być mają do okręgu lwowskiego. W ten sposób dawny zabór austrjacki tworzyłby tylko dwa wielkie województwa: lwowskie i krakowskie. Województwo kieleckie ma zostać rozdzielone w ten sposób, że okręg zachodni, górniczy, przyłączony będzie do Śląska lub Krakowa zaś wschodnio-północny do województwa warszawskiego. Województwo nowogródzkie przejdzie całkowicie do Wileńszczyzny, zaś białostockie odda zachodnią część Warszawie a wschodnią Wilnu. Wreszcie powiększyć się ma województwo pomorskie przez przyłączenie doń kilku powiatów b. Kongresówki oraz kilku powiatów Poznańskiego. Tak samo województwo poznańskie dla zatarcia dawnej granicy niemieckiej otrzyma całe Kujawy z województwa łódzkiego.

Wraz z odnośnemi urzędami wojewódzkiemi skasowane być mają władze niezespolone drugiej instancji, jak izby skarbowe, kuratorja szkolne, urzędy ziemskie, dyrekcje wodne i drogowe, inspektoraty pracy i t. d. Dalszym etapem będzie skasowanie mniejszych starostw wraz z władzami niezespolonemi pierwszej instancji oraz zmniejszenia liczby gmin wiejskich, szczególnie w Małopolsce. Zamiast gmin jednowioskowych tworzone być mają większe na wzór gmin w Kongresówce. Powolna realizacja tego planu przynieść ma skarbowi państwa oszczędności, wyrażające się sumą kilkudziesięciu miljonów złotych rocznie.

Ten ogólny zarys projektowanej przez Komisję reformy bardzo szczęśliwie i trafnie naszem zdaniem spełnia zadanie. Stwarza możliwość szerokiej decentralizacji w racjonalnie pomyślanych granicach wojewódzkich oraz warunki do jednolitego działania w zakresie poszczególnych zagadnień regjonalnych. O innych jego zaletach lub wadach będzie można mówić, skoro znane staną się szczegóły, czego nie należy oczekiwać wcześniej, aż rząd z niemi się zapozna i określi swoje poglądy.

Na decyzji rządu zaważą niewątpliwie bezpośrednie, przejściowe skutki tak pojętej reformy. Znoszenie szeregu urzędów, połączone z redukcją znacznej ilości urzędników nie jest operacją w dzisiejszej sytuacji ekonomicznej wdzięczną i łatwą do przeprowadzenia. Trzeba obmyśleć sposoby, aby odbyła się ona jak najbardziej bezboleśnie, jednakże ten wzgląd nie może na dłuższy dystans stawać wpoprzek niezbędnej reformie. Choćby dlatego, że im dłużej istnieć będzie obecny wadliwy podział, tem siła inercji jego, a więc i trudność zmiany, będzie większa.

Testis.

Dziś przypada setna rocznica bitwy pod Ponarami, stoczonej pomiędzy dowódcą wyprawy litewskiej gen. Giełgudem, a wojskami rosyjskiemi, zakończonej odwrotem wojsk polskich z pod Wilna.

Wspomnienia o tej bitwie, przegranej wskutek nieudolności polskiego dowódcy, nie mogliśmy z powodów technicznych zamieścić dzisiaj. Uczynimy to w numerze jutrzejszym.

Wilno otrzyma 150 tys. zł. na drogi samorządowe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Minister robót publicznych wydał zarządzenie co do podziału zapomóg z państwowego funduszu drogowego na utrzymanie dróg samorządowych. Na mocy tego zarządzenia Wilno otrzyma z funduszu drogowego kwotę 150 tys. zł. na drogi samorządowe. w związku z klęską powodzi, która spowodowała zniszczenie całkowite lub częściowe szeregu dróg.

Z ankiety konstytucyjnej.

Na rozesłaną przez komisję konstytucyjną Sejmu ankietę nadesłał onegdaj odpowiedź dr. Konstanty Grzybowski, znany publicysta „Przeglądu Współczesnego".

Dr. Grzybowski stoi zasadniczo na stanowisku projektu B. B. W. R., podkreślając potrzebę nadrzędności stanowiska Prezydenta.

Dr. Grzybowski uważa, że konstytucja powinna być możliwie lakoniczna jeżeli „ma był wykonywana i ma być trwałą podstawą ustroju państwa". Konstytucja musi regulować tylko pewne kwestje zasadnicze co do których instnieją podstawy do domniemania, że nieprędko powstaną poważne tendencje ich zmiany. Zakres spraw, pozostawionych ustawom wykonawczym musi być znaczny. Między innemi całą sprawę ordynacji wyborczej, rozszerzenia kompetencji senatu i t. zw. incompatibiljów poselskich i senatorskich odnosi dr. Grzybowski do ustaw wykonawczych.

W poszczególnych kwestjach dr. Grzybowski zaleca następujące reformy: 1) oddanie kontroli polityki zagranicznej senatowi a nie sejmowi, 2) uniemożliwienie obalania rządu przez to, aby głosowano nietylko nad wnioskiem o ustąpieniu rządu, ale i nad motywami wniosku, 3) nazwa „Sejm" ma oznaczać obie izby rezem, poselską i senat Senat ma się składać z delegatów województw, miast, życia gospodarczego i nominatów Prezydenta; kompetencje ma mieć równe z izbą poselską; 4) badania zgodności ustawy z konstytucją ma się odbywać przed trzeciem czytaniem projektu ustawy lub przed podpisaniem go przez Prezydenta. Decyduje o zgodności ustawy z konstytucją Prezydent z udziałem Trybunału Stanu; 5) prawo dekretowania rozszerzyć należy na okres gdy parlament nie funkcjonuje; 6) regulamin sejmu winien mieć formę ustawy; 7) immunitet członków parlamentu ma być utrzymany z przyczyn praktycznych tylko w dziedzinie czynności związanych z mandatem. Posłowie i senatorowie w czasie piastowania mandatu mogą zajmować stanowiska tylko w takich instytucjach i towarzystwach na zysk obliczonych, które są w związku z ich działalnością zawodową; 8) odpowiedź domaga się zharmonizowania przepisów o prawie veta z przepisami o zmianie konstytucji w ten sposób, by przyznać Prezydentowi udział przy zmianie konstytucji.

—o—

Przyjęcie u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. 18.6. Pat. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 18 b. m. przedstawicieli Związku Przemysłowców Metalowych, następnie delegację Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika z p. prezesem Tokarskim oraz nowomianowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Wiedniu p. Łukasiewicza.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet na Zamku.

Zarząd Główny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wraz z przedstawicielkami Zarządu Zrzeszenia Stołecznego oraz Zrzeszenia Województwa Warszawskiego udał się dnia 8 b. m. na Zamek, by swej Honorowej Przewodniczącej i Dostojnej Protektorce zdać sprawę z dokonanych w ciągu ostatniego roku prac z rozwoju organizacji i rozrostu pożytecznych placówek społecznych.

Składały przed Panią Prezydentową sprawozdanie Wydziały: Wychowania Obywatelskiego, Spraw Zagranicznych, Spraw Kobiecych, Opieki nad Matką i Dzieckiem, Prasowy, oraz Redakcja „Pracy Obywatelskiej".

Pani Prezydentowa okazała wielkie zainteresowanie sprawami Związku i w swobodnej pogawędce, która nastąpiła po sprawozdaniach, wypytywała o różne szczegóły z życia organizacji.

Pod koniec posiedzenia zaszczycił je swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent podkreślił, że przy objazdach swoich po kraju spotyka się wszędzie ze Związkiem i jego pożytecznemi instytucjami.

Przyjął też z uznaniem do wiadomości zakomunikowaną Mu przez Panią Moraczewską liczbę 50 tysięcy członkiń organizacji.

Towarzyska rozmowa przy herbacie, podanej w sali Canaletta zakończyła te pamiętne dla Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet popołudnie.

Międzynarodowy kongres kolejowców-abstynentów.(!)

WARSZAWA. 18.6. Pat. — W dniu 18 b. m. o godz. 11 przed południem nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu kolejowców abstynentów. Kongres zgromadził około 200 delegatów, reprezentujących 12 państw europejskich.

W uroczystości wziął udział p. minister komunikacji inż. Alfons Kühn.

Popierajcie Ligę Morską

DRUSKIENIKI
ZDROJOWISKO
POŁOŻONE NAD NIEMNEM
prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.
KĄPIELE SOLANKOWE KWASOWĘGLOWE BOROWINOWE
NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI
HYDROPATJA—ELEKTROTERAPJA—INHALATORJUM
Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki. — —
KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.
PLAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMEŃSKIEJ.
SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE
WYCIECZKI BLIŻSZE I DALSZE DO MALOWNICZYCH OKOLIC
ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY
ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!
Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.
Wszelkich informacyj bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE KOEDUKACYJNE
TOWARZYSTWA PEDAGOGÓW
W WILNIE
Z PEŁNEMI PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH (kat. A.)
Portowa 5, Tel. 14 — 91.
przyjmuje
uczniów na zasadzie egz. wstępnego do wszystkich klas.
EGZAMINY WSTĘPNE OD 15 CZERWCA.
Podania przyjmuje kancelarja Gimnazjum, czynna codziennie od godz. 9-ej do 2 ej.
Przy Gimnazjum 4-klasowa szkoła powszechna.

Podpisanie traktatu przyjaźni pomiędzy Polską a St. Zjedn. Am. Półn.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu 15 b. m. został podpisany w Waszyngtonie pomiędzy Polską a St. Zjedn. Am. Półn. traktat przyjaźni, handlowy i konsularny. Traktat ma na celu rozwój przyjaznych stosunków między dwoma państwami i obejmuje trzy zasadnicze dziedziny: 1) prawa i obowiązki obywateli, 2) szczegółowe postanowienia dotyczące wzajemnej wymiany handlowej a ustalające nieograniczoną klauzulę największego uprzywilejowania, 3) ustalenie prawa tworzenia urzędów konsularnych z dokładnemi wyszczególnieniami praw jakie przysługują konsulom obydwóch państw.

Traktat zawarty jest na jeden rok z możnością automatycznego przedłużania o ile nie będzie wymówiony.

Otwarcie linji lotniczej Bałtyk—morze Egejskie

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu 28 b. m. nastąpi otwarcie wielkiej linji lotniczej pasażerskiej i pocztowej łączącej Bałtyk z Morzem Egejskiem i Morzem Czarnem. Linja ta o olbrzymiem znaczeniu gospodarczem i politycznem, która przebiegać będzie od Gdyni przez Gdańsk, Warszawę, Bukareszt do Salonik i Aten, obsługiwana będzie przez samoloty pasażerskie polskiej produkcji i polskich pilotów komunikacyjnych.

Uroczyste otwarcie odbędzie się 28 b. m. w Bukareszcie na które wylatują z Warszawy przedstawiciele Min. Spraw Zagran., Wojskowych i Komunikacji, oraz poselstwa rumuńskiego, bułgarskiego i greckiego w Warszawie.

Mac Donald i Henderson przybędą do Berlina 17 lipca.

BERLIN, 18.VI. PAT.—Z Londynu donoszą, że dziś wieczorem ogłoszono oficjalnie, iż premjer Mac Donald i minister spraw zagranicznych Henderson przybędą do Berlina w dniu 17 lipca.

Pobyt ministrów angielskich w stolicy Niemiec obliczony jest na trzy dni. Ministrowie angielscy zamieszkają w pałacu księcia Albrechta przy Wilhelmstrasse.

Na dzień 21 lipca zapowiedziany jest przyjazd amerykańskiego sekretarza stanu spraw zagranicznych Stimsona, który przedtem odwiedzi Rzym i Paryż. Z Berlina Stimson odjedzie do Londynu.

Koła berlińskie podkreślają znaczenie tych wizyt dla przygotowywanej przez rząd Rzeszy akcji w sprawie rewizji planu Younga. Wedle oczekiwań kół politycznych, rząd Rzeszy w połowie sierpnia podjąć ma kroki w tej sprawie.

Urzędnicy kolejowi za rewizją planu Younga.

BERLIN, 18. VI. (Pat). Na zebraniu urzędników kolejowych Rzeszy uchwalono rezolucję, domagającą się rewizji planu reparacyjnego, zwolnienia kolei Rzeszy od niszczenia obowiązkowych 660 miljonów marek rocznie na reparacje i oddanie kolei Rzeszy na własność rządu niemieckiego.

Nowy rząd belgijski otrzymał votum zaufania.

BRUKSELA, 18. 6. (Pat). — Izba uchwaliła 95 głosami przeciwko 77 votum zaufania dla rządu.

„Nautilus" wraca na sznurku.

WASZYNGTON, 18. 6. (Pat). — Łódź podwodna „Nautilus" holowana jest do Queenstown w Irlandji, przez krążownik Stanów Zjednoczonych „Wyoming". Dziś rano zerwał się kabel holowniczy w odległości 560 mil od Queenstown został jednak szybko naprawiony tak, że oba statki odbywają dalszą podróż.

Wulkan w Japonji obudził się.

TOKJO, 18. 6. (Pat). — Wulkan Yakedake w Alpach japońskich rozpoczął dziś rano działalność. Słychać straszne grzmoty. Popiół zasypuje miejscowości, położone u stóp wulkanu.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ZAKOŃCZENIE WYBORÓW DO SAMORZĄDÓW.

Wybory do samorządów miejskich w Litwie zostały zakończone. Przebieg ich był spokojny nie cechowało ich ożywienie. W niektórych miejscowościach frekwencja wyborców wynosiła 88 proc. W Kownie z 27.000 wyborców w pierwszym dniu głosowało około 10.000 osób.

Wobec skomplikowanego systemu wyborczego, wyniki wyborów wyjaśnią się dopiero w końcu tygodnia.

WIELKIE BANKRUCTWO.

Kowieńskie sfery handlowe zaniepokoiło bankructwo jednej z wielkich firm, która dostarczała Litwie cukier. Bankrustwo dotknęło przeważnie banki, skąd firma otrzymywała pożyczki na cukier wydawany przez jeden z większych zakładów transportowych, podczas gdy w rzeczywistości cukru w składach firm nie było. Właściciele obu firm zostali aresztowani.

Podobno przyczyną bankructwa firmy był import cukru sowieckiego w b. wielkiej ilości.

KATASTROFALNY SPADEK CEN NIEROGACIZNY.

„Żemajtis" szawelski podaje:

„Ceny produktów rolniczych i hodowlanych spadły do najniższych granic. Nie opłaca się już ani uprawa roli ani hodowla.

Np. w Prenach 8 czerwca czterotygodniowe prosię kosztowało na targu zaledwie 2 lity. Za 4 lity pewien mieszczanin nabył 2 prosiąt, które ledwie zdołał podnieść.

Przed rokiem mniejwięcej takie prosię kosztowało od 30 do 40 litów".

Przyczyny psychozy wojennej w Rosji Sowieckiej.

W prasie sowieckiej i w mowach wygłaszanych przez przedstawicieli sowieckich periodycznie pojawia się melodja wojenna. Prasa dowodzi, że uzbrojenie i osobowy skład armji czerwonej musi być udoskonalony. Mówi się o interwencyjnych planach państw zachodnio-europejskich, o przygotowaniach tych państw do zbrojnego pochodu na ZSRR. W Rosji sowieckiej mówi się o tem nawet wśród szerokich warstw ludowych, które spodziewają się napadu Polski czy też Rumunji. W pewnych odstępach czasu ZSRR opanowany jest przez jakąś psychozę wojenną; potęguje się działalność kół wojskowych, urządza się manewry i t. d.

Jakie są przyczyny tej psychozy wojennej? Czy może to, że przywódcy sowieccy rozszerzają nieprawdziwe pogłoski o przygotowaniach wojennych na zachodzie, aby odwrócić uwagę społeczeństwa sowieckiego od polityki wewnętrznej?

Interesującą rozprawę o przyczynach tej psychozy wojennej w ZSRR opublikował b. sekretarz Stalina w Politbiurze przebywający obecnie w Paryżu B. Bażanow. W swej książce p. t. „Z Stalinem na Kremlu", wydanej w języku francuskim wskazuje na to że w ZSRR nikt nie zna Europy zachodniej. Starzy przywódcy komunistyczni, którzy spędzili w Europie zachodniej długie lata jako emigranci usunęli się lub zostali usunięci z areny politycznej w ZSRR a z nowych przywódców jedynie Mołotow zna język obcy, niemiecki, i to tylko dlatego, że musiał się go wyuczyć z rozkazu Stalina.

Ci ludzie przekonani są, że Europa zbroi się przeciwko nim. Stalin wyraził się przed Bażanowem o Briandzie następująco: „Jest on naszym wrogiem. Głosi wprawdzie politykę Locarna i poświęca pozornie swą uwagę Niemcom, ale w gruncie rzeczy ma przed sobą jedyny cel: zniszczyć Związek Sowiecki. Obawia się dyktatury proletarjatu i dniem i nocą łamie sobie głowę nad tem jakby uratować system kapitalistyczny w Europie i zniszczyć Związek sowiecki". Bażanow dodaje, że do czasu swej podróży do Francji sam w to wierzył i doznał wielkiego rozczarowania, kiedy przybywszy do Paryża przekonał się, że Francuzi żyją własnem życiem i że nikomu nie śni się nawet o zbrojnym napadzie na ZSRR.

Różni agenci ZSRR donoszą do Moskwy fantastyczne wiadomości, aby dowieść, że pracują gorliwie i że obecność ich zagranicą jest konieczna. Bażanow pisze, że GPU (polityczna policja) tak jak każda organizacja szpiegowska musi zdawać sprawozdanie z swej czynności poparte dowodami. W ten sposób rodzą się coraz to nowe „spiski" w ZSRR a w głowach kierowniczych czynników roi się od planów wojennych Europy zachodniej przeciwko Rosji sowieckiej.

Giełda warszawska z dn. 18.VI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:		
Dolary	8,95—8,97	8,93
Londyn	43,40½—43,51	43,30
Nowy York	8,919—8,939	8,899
Nowy York kabel	8,923—8,943	8,903
Paryż	34,94—35,03	3,485
Praga	26,43—26,49	637
Stokholm	239,23—239,83	238,63
Szwajcarja	173,33—173,76	172,90
Wiedeń	125,41—125,72	125,10
Włochy	46,73—46,85	46,61
Berlin w obr. pryw.		211,87
PAPIERY PROCENTOWE:		
3% premj. pożyczka budowl.		38,00
4% inwestycyjna		82,25
5% Konwersyjna		47,00
5% kolejowa		46,00
7% Stabilizacyjna		77,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.		94,00
Te same 7%		83,25
8% L. Z. T. K. Przem. Pol.		81,00
4% L. Z. ziemskie		39,50
4½% L. Z. ziemskie	48,25—48,00	48,25
5% warszawskie		74,25
8% warszawskie	69,00—68,75	69,00
8% Piotrkowa		76,50
5% Częstochowy		46,50
8% Częstochowy		59,00
6% Obl. m. Warsz. VIII i IX em.		46,25
AKCJE:		
Bank Polski	115,50	116,00
Węgiel		20,00
Lilpop		14,00

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE.

Historja kota w worku.

I-szy kongres naukowy P.M.A. w Warszawie.

I. Kot w worku. Jak dalece nie można wierzyć w rzekomą bezstronność i apolityczność tych organizacyj, w których strukturze tkwi niezaprzeczalny element partyjny, za dowód może służyć przebieg I Kongresu Naukowego P. M. A. Kongres organizował Ogólnopolski Związek Akademickich Kół Naukowych, organizacja zrzeszająca prawie połowę bo około 70 (według swego oficjalnego biuletenu około 90) na ogół ną liczbę 150 kół naukowych polskiej młodzieży akademickiej. W statucie O. Z. A. K. N.-u tkwi bez wątpienia moment polityczny — posyła on swego wirylistę do Naczelnego Komitetu Akademickiego, reprezentacji partyjnej, podpisującej ulotki polityczne, i w dodatku nielegalnej, bo niezarejestrowanej w Min. W. R. i O. P. To właśnie jest przyczyną nienależenia do O. Z. A. K. N.-u większości kół niezrzeszonych. O.Z.A.K.N. organizując kongres naukowy, starał się wytworzyć wrażenie czysto organizacyjno-naukowego charakteru zjazdu. Dzięki temu udało się mu uzyskaś objęcie protektoratu nad zjazdem przez p. ministra W. R. i O. P. oraz przez rektorów wyższych uczelni. Kongres w przekonaniu o jego apolityczności subwencjonowało Ministerstwo W. R. i O. P. oraz Magistrat m. st. Warszawy. Tylko wskutek tego poparcia, w zjeździe wzięły udział koła, niezrzeszone w O. Z. A. K. N., licząc na to, że momenty polityczne ustąpią tam wspólnym całej młodzieży akademickiej i istotnie ją obchodzącym zagadnieniom naukowo-zawodowym. Stało się jednak inaczej. Organizatorowie kongresu nie wahali się nadużyć autorytetu władz i rzucić go na szalę swych własnych celów politycznych. Pod pokrywką rzekomej naukowości prowadzili tendencyjną robotę, do której nieświadomie i wbrew własnej woli przyczyniły się władze.

II. *Szydło z worka.* Istotne oblicze kongresu ujawniło się już przy tak drobnej napozór sprawie, jak podział mandatów. Początkowo w prospekcie kongresu Komitet Organizacyjny przyznał prawo głosu jedynie delegatom kół naukowych w liczbie do 3 z każdego koła. Później biuletynem organizacyjnym z 2 maja, kiedy to wszystkie koła naukowe z powodu feryj świątecznych nie były czynne i nie mogły protestować, rozciągnęto to prawo na wszystkich członków władz O. Z. A. K. N., a więc na członków zarządu wydziałów i t. p. W dodatku przyznano je również wszystkim członkom Komitetu Organizacyjnego, a więc ludziom spełniającym czynności techniczne, jak np. podział pokojów między delegatów i t.p. i których ilość mogła być określona dowolnie zgóry. W ten sposób do 150 głosów delegatów kół naukowych przyłączyło się około 100 głosów osób z centrali o tendencjach i zabarwieniu zgóry przewidzianych. Ponieważ być może na obdzielenie tych mandatów nie starczyłoby fizycznych jednostek, przyznano prawo kumulacji głosów. W rezultacie nieraz jednej osobie przysługiwało z różnych tytułów 5 głosów. Oczywiście opinja kół naukowych została w ten sposób zniekształcona i pozbawiona sensu. W prowadzeniu obrad maska organizatorów kongresu została uchylona w sposób jawny. Przewodniczący plenum i komisji operowali specjalnie skonstruowanym, krótkim regulaminem obrad w ten sposób, że interpretowali go tak, jak chcieli, jak im to było w danym momencie wygodniej. Udzielanie lub nieudzielanie głosu w sprawie formalnej, w kwestji oświadczenia lub wyjaśnienia, to były tereny, na których w sposób samowolny rządziła omnipotencja przewodniczących. Zmusiło to wkońcu do ustąpienia od stołu prezydjalnego delegata Wilna kol. Jerzego Wiszniewskiego. Pozatem prezydjum powalało sobie na częste, nie licujące z jego godnością wypady pod adresem mówców, których przemówienia im się z jakichkolwiek względów nie podobały. Szczytowym punktem obrad Kongresu był wniosek w sprawie „numerus clausus" zgłoszony na Komisji Organizacji Studjów Wyższych. Ten bezprzykładny wniosek mimo wyraźnie politycznego charakteru nie został przez przewodniczącego komisji uchylony, a przewodniczący plenum poddał go pod głosowanie. Osobom, które sprzeciwiły się aklamacji, kazano głosować imiennie z zapisaniem ich nazwisk do protokółu celem szargania ich potem w robocie politycznej (Vide „Akademik Polski") i ostatni numer „Życia Akademickiego" przy „Dzienniku Wileńskim"). Następnie wbrew kardynalnym zasadom prawnym i moralnym nie dopuszczono do złożenia oświadczenia, za wierającego motywy głosowania. To zmusiło wszystkich delegatów środowiska wileńskiego oraz delegatów kół niezrzeszonych w O. Z. A. K. N. do opuszczenia sali obrad, która zmieniła się w salę wiecu politycznego.

III. *Ogonem do wiatru?* Może jednak Kongres posiadał pozatem jakieś wartości naukowe lub organizacyjne? Może to tylko temperament polityczny poniósł mówców i wnioskodawców, niezależnie od tego, że kongres służył i wypełnił inne zadania? Nie! Jałowość organizatorów i referentów na polu organizacyjno-naukowem ujawniła się w całej pełni. Jedyny wartościowy referat na Komisji Organizacji Studjów Wyższych wyszedł z pod pióra urzędnika Min. Przem. i Handlu inż. Sławińskiego, specjalisty od Nauk. Org. Pracy. W wyniku uchwalono szereg pożytecznych rezolucyj w sprawie należytego zorganizowania szkolnictwa średniego i wyższego. Niestety właśnie obrady tej komisji splamiono politycznym wnioskiem w sprawie „numerus clausus". Pozatem wszystkie referaty cechowała próżnia myślowa, naśladownictwo i przelewanie z pustego w próżne. Referat kol. Bayera na zebraniu plenarnem zawierał kilka cennych pomysłów, przejętych z projektów kol. Dembińskiego, jednakże bez należytego zrozumienia naczelnej idei koła naukowego, jako organizacji zawodowej grupującej studentów danego wydziału w celu ułatwienia studjów. Zarówno na plenum, jak na komisji organizacji pracy naukowej, deklamowano wiele o t. zw. czystej nauce, o organizowaniu przez studentów życia naukowego, o tworzeniu „akademickiego ruchu naukowego". Delegaci Wilna ciągle musieli walczyć z tem koturnowem, aż megalomańskiem nastawieniem referentów i mówców, którym się zdawało, że student jest jakimś sui generis „uczonym akademickim". Referat kol. Sas-Wisłockiego z Krakowa pozbawiony był właściwie immanentnego sensu po wycofaniu zeń projektu utworzenia Akademickiego Instytutu Naukowego P. M. A., pisany był bowiem wyłącznie pod tym kątem widzenia. Projekt ten, będący kontynuacją zarzuconego poprzednio projektu O. Z. A. K. N. nadawania studentom orderów za prace naukowe, przewidywał, że członkostwo Instytutu byłoby wyróżnieniem naukowem. Chodziło więc o stworzenie instytucji w rodzaju Akademji Nieśmiertelnych. Po wycofaniu tego projektu, wywołanem poważną groźbą ośmieszenia, referat o organizacji pracy naukowej był tylko szeregiem truizmów i powtarzaniem tez, dawno zrealizowanych. Pozatem przeprowadzono jeszcze winosek, zmierzający do rozciągnięcia wpływów politycznych O. Z. A. K. N. na resztę kół naukowych — wniosek o zlikwidowanie autonomicznych związków kół specjalnych np. Związek Kół Medycznych i przekształcenie ich na wydziały O. Z. A. K. N.

IV. *Pod włos.* Środowisko wileńskie reprezentowane było na kongresie przez delegację Zrzeszenia Kół Naukowych, Koła Prawników i Koła Chemików, obserwatorów z „Koła Polonistów" oraz kilka osób znanych z działalności na terenie akademickiego Wilna. Dzięki zdecydowanemu stanowisku i jasnemu poglądowi na wszystkie sprawy oraz zwartości i jednomyślności w wystąpieniach, delegaci wileńscy objęli przywództwo rzeczowej opozycji przeciw nadawaniu kongresowi politycznego charakteru i przeciw płynącym z niezaspokojonych ambicyjek koncepcjom organizacyjnym, broniąc z pełną świadomością zawodowego charakteru kół naukowych. Charakterystyczne jest, że przemówienia delegatów wileńskich na plenum i na komisjach były jedynemi, oklaskiwanemi kilkakrotnie w środku. W momentach zatargów formalnych mówców wileńskich z prezydjum, sala brała stronę mówców. Były to momenty, w których przejawiało się spontaniczne usposobienie zebranych. Natomiast we wszystkich głosowaniach utrącano wnioski wileńskie olbrzymią większością głosów. Mieliśmy tu bowiem do czynienia ze zorganizowanem głosowaniem z nakazem niemal organizacyjnym, jaki powinien mieć miejsce w partji ale nigdy na zjeździe „naukowym". W każdym razie opozycja odznaczyła się na Kongresie wyższym poziomem argumentacyjnym i świadomością własnych dążeń. Cechy te uznawali nawet zdeklarowani przeciwnicy.

V. *Kota za ogon!* Ponieważ mówcom o przeciwnych poglądach niż referaty, nie pozwolono wypowiedzieć się (jeden z przewodniczących komisji nazwał poglądy przeciwne referatowi niedopuszczalnemi), ponieważ obstawiono ich mnóstwem obwarowań formalnych, powstałych drogą samowolnej interpretacji regulaminu, ponieważ przy organizacji kongresu popełniono mnóstwo uchybień prawnych i moralnych — przedstawiciele środowiska wileńskiego, warszawskich kół naukowych, niezrzeszonych w O. Z. A. K. N. oraz kilka autonomicznych związków specjalnych kół, wydali wspólną rezolucję, demaskującą i piętnującą istotne oblicze kongresu i protestującą przeciw uchwałom powziętym przy pomocy bezprawnych truców. Rezolucja ta ma ważne znaczenie, ze względu na społeczne uświadomienie tej całej fałszywej roli, jaką w ruchu kół naukowych odgrywa O. Z. A. K. N. Mamy nadzieję, że będzie ona punktem wyjścia do szukania nowych dróg porozumienia i zrzeszenia się kół naukowych poza O. Z. A. K. N., już nie na gruncie politycznej, ale ściśle rzeczowej, naukowo-zawodowej współpracy.

Stefan Jędrychowski

Legaciszki — pępek szczęścia.

Legaciszki. Już samo zniewalające brzmienie tego słowa, przypominające funkcję leżnia nastraja przepracowanych i uskarżających się na brak czasu sympatycznie. Komu się nie uśmiecha błoga perspektywa tarzania się na szczecinowatych plecach w lekko błotnistj kałuży i wysychania w prominiach kontynentalnego słońca. Cóż dopiero jeśli kałuża jest krynicą i wypływa z dna jednego z licznych wąwozów legaciskich, stojących na straży indywidualnych upodobań estetycznych i moralnych przeciw wstrętnemu przymusowi kolektywizacji uzdrowiskowego życia. Wąwozy te zatuszowane przed wzrokiem i bombami ciekawych lotników lasem, prawie dziewiczym, jak podawały zeszłoroczne prospekty Legaciszek, obecnie już niestety, trochę ludzką stopą dotkniętym—stanowią nielada ponętę. Nie wszyscy lubią jednak chować się pod wielkiemi głazami, krzakami jałowca, lub wewnątrz kop żyta, dających misterny cień i nieco kłujące schronienie. Są ludzie, którzy wolą nastawić nagą lub włochatą pierś ku słońcu, a powietrze piją wspaniałemi hausta mi, którzy nie wstydzą się swej zdrowej opalenizny, a w gwarze i plusku znajdują najwłaściwsze dopełnienie własnej osobowości. Dla tych stoi otworem Wilja, pełna ryb, raków, miękkiego piasku i trochę zbyt małej ilości podbiałów, które w przeciwieństwie do wytworu zdegenerowanej cywilizacji — serpentyny są nierównie powabniejsze w dotknięciu. Łódką popłynąć można wdół do granicy litewskiej, albo w góre do wodospadu Sojdzie i dalej do Wilna. Tym szlakiem wodnym idą też wyprawy dzielnych wikingów-wioślarzy z A. Z. S.-u, którzy co parę dni darzą Legaciszki wytryskami zdrowia, tężyzny i radości ducha. Kto się boi słońca i wody, a będzie półnagim wioślarzem, może używać w chłodzie popołudnia dystyngowanego tenisa, albo trenować bieg długodystansowy do stacji w Zawiasach, kościoła w Szyłanach i Rykontach, albo do promu na spotkanie gości przyjeżdżających pociągiem. Miłe są również w oficjalnie prohibicyjnych Legaciszkach nocne wyprawy do położonych nad granicą litewską Puhajni, strażnicy KOP.-u. Przypomina to nieco stosunki amerykańsko-kanadyjskie.

Ale dość włóczyć się po sosnowym lesie, polu lub smażyć na ogniu piętnastocentymetrowe ryby, złowione na wędkę przez stałego bywalca legaciskiego „Rybkę" dryblasa o przeszło dwumetrowych wymiarach. Bo oto wielki dzwon, przypominający stare zegary lub Hauptmanna wzywa na posiłek. A wzywa prawie ciągle. Ledwo się wstanie od stołu, każą znów siadać i jeść. Kierownik Uzdrowiska ma minę ludożercy, który pragnie pensjonarjuszy dobrze utuczyć, aby potem zrobić z nich smakowitą ucztę. Legaciszki to reprezentacja więc i kunszt kucharski został doprowadzony do perfekcji. Całe szczęście, że nie trzeba przebierać się do każdego jedzenia, a przebierać nie trzeba wogóle — słońce i woda dyktuje strój. Po dniu spędzonym na łonie natury i w objęciach sportów, dobrze jest tańczyć wieczorem w sali balowej uzdrowiska przyjemnie jest spać na jednem ze stu kilkudziesięciu łóżek, niema większej radości, niż korzystać z telefonu, elektryczność i innych kulturalnych wygód, świadczących, że jednak Legaciszki nie są zakazanem letniskiem z wygodami i widokiem na rzekę, ale oazą zdrowia, dobrej kuchni, sportu, wypoczynku etc. etc.

Nad każdą stroną życia legaciskich osiedleńców czuwa, jak oko opatrzności, rozumna dłoń opiekuna. Pomijając już opiekę kulinarną — każdy czyn znajduje fachową pomoc. Jest instruktor sportowy, który prowadzi lekkoatletykę, piłkę nożną i siatkówkę, pływanie, wioślarkę, tenis i ping-pong. Doktór na miejscu czeka tylko, aby zbadać puls, zapisać lekarstwo, ewentualnie wykrajać jaki mniej potrzebny kawałek mięsa. Nad zdrowiem duszy czuwają praktyki religijne — co tydzień Msza Św. odbywa się na miejscu. Kulturalne życie Kolonji skupia się w zacisznej bibljotece, lub rozprasza po lesie, gdzie można rozłożyć książki. Wspaniały aparat radjowy daje złudzenie bliskości kulturalnego świata. A od czasu do czasu między tygodniem szachów a tygodniem krokieta — tryska samorzutna fontana akademickiego humoru „Żywa Gazetka", lub Comedia del arte. Za swoje cztery zł. 20 gr. (w czerwcu), cztery zł. 50 gr. (w lipcu), cztery zł. 30 gr. w sierpniu i cztery zł. we wrześniu dziennie — jeśli jesteś członkiem którejkolwiek z akademickich Bratnich Pomocy, masz aż nadto światła, zdrowia, powietrza, natury, towarzystwa, jedzenia, spania, werandowania. A żeby dostać się do Kolonji, trzeba tylko zgłosić się do Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu S. B. w Wilnie z zaświadczeniem lekarskiem o braku choroby zakaźnej. A zaświadczenia te wydaje lekarz uzdrowiskowy, senjor Rzeczypospolitej Akademickiej dr. Dziadsylwanowicz.

Ale nie to jest najważniejsze, że utyjesz lub schudniesz (stosownie do swych pragnień) że będziesz miał dosyć wszystkiego dobrego że nad tem wszystkiem rozciąga się dobroduszny parasol słońca — w Legaciszkach dopiero można dowiedzieć się czem jest prawdziwie serdeczny stosunek człowieka do człowieka, czem jest pożycie zbiorowe, pozbawione sztywności, nudy, przepojone dobroduszną życzliwością i skomplikowaną prostotą.

S. J.

Kowieńskie „Iskry".

Późno dochodzi do nas miesięcznik polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. Poważne, interesujące pismo redagowane dosyć żywo, daje dużo ciekawego materjału o życiu studenta-Polaka po tamtej stronie „linji administracyjnej". Otrzymaliśmy właśnie 6 kolejnych egzemplarzy „Iskier", za czas od listopada do kwietnia włącznie. Brak miejsca w dzisiejszym numerze nie pozwala nam omówić zawartego w nich materjału szerzej, uczynimy to kiedyindziej, przy najbliższej okazji. Tymczasem jednak polecamy pismo to bardzo gorąco wszystkim kolegom, a i nietylko braci akademickiej, dla której z natury rzeczy jest ono najbardziej interesujące, lecz wszystkim, którzy tem co się dzieje po tamtej stronie dzielącego nas od Kowna, „chińskiego muru", z tych czy innych powodów interesują się.

Wszelką korespondencję w sprawie „Iskier", chęć prenumeraty i t. d. prosimy kierować pod adresem Wilno, Antokol, ul. Przejazd 2, T. Nagurski.

Lotnicy włoscy w Krakowie.

KRAKÓW, 18. 6. (Pat). — Wczoraj przybyło do Krakowa dwóch lotników włoskich na awjonetce Aeroklubu Włoskiego, typu „Caproni". Awjonetka ta ma wziąć udział w uroczystościach w Olkuszu, które odbędą się w dniu 19 b. m. ku czci spoczywających na tamtejszym cmentarzu garybaldczyków.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 18. 6. (Pat). — 18 b. m. w 2 dniu ciągnienia 23 Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr. 10 tysięcy zł. — 172.356, po 5 tysięcy — 172.269 i 184.412, po tysiąc złotych 138.777, 167.115 i 201.945.

NA BŁOTO i WILGOĆ kto dba o swoje zdrowie musi nabyć OBUWIE NA GUMIE INDYJSKIEJ (specjalna izolacja korkowa) tylko wyrobu
„POLSKIEJ WYTWÓRNI OBUWIA" W. NOWICKI
dam. zł. 22. — WILNO, UL. WIELKA 30. męsk. zł. 26 —
NA LATO: obuw dziurkowane, sandałki, plecionki, wycinanki, prunelki, obuw. brezent. i t. d.

Wielki 4-masztowy CYRK STANIEWSKICH ul. Mickiewicza 55.
Wobec wielkiego powodzenia CYRK POZOSTAJE w WILNIE do niedzieli 21-go czerwca włącznie.
Dziś piątek 19 czerwca pocz. o g. 8.20 w.
WIELKI PROGRAM OTWARCIA
20 pierwszorzędnych atrakcyj! 20 pierwszorzędnych atrakcyj!

Zasady polskiej polityki rolnej

w roku gospodarczym 1931/32.

WARSZAWA, 18. VI. (Pat). Plenarne zebranie, odbyte w dniu 18 b. m. zakończyło trzydniowe obrady konferencji w Ministerstwie Rolnictwa nad ustaleniem zasad polskiej polityki rolnej w roku gospodarczym 1931-32. W plenarnem posiedzeniu końcowem oprócz przewodniczącego p. ministra rolnictwa i zaproszonych przez niego przedstawicieli organizacyj rolniczych wzięli udział: p. premjer Prystor, ministrowie Norwid-Neugebauer, Jan Piłsudski, Kozłowksi, Kühn. Pozatem licznie przybyli wyżsi urzędnicy poszczególnych ministerstw.

Zebranie zagaił p. minister Janta-Połczyński, poczem dyrektor departamentu ekonomicznego p. Rose złożył sprawozdanie z prac komisyjnych i uchwał, powziętych przez połączone komisje. Uchwały te są bardzo obszerne i obejmują 28 stron druku maszynowego. Są to rezolucje z zakresu spraw kredytowych, wywozu artykułów wytwórczości zwierzęcej i rezolucje z zakresu polityki zbożowej, pozatem rezolucje celne i dotyczące taryf kolejowych.

Na specjalną uwagę zasługuje wstęp ogólny do rezolucyj.

Konferencja stwierdza — brzmi wstęp, że wytyczne państwowej polityki rolnej, stosowane od początku roku 1930, a ustalone w porozumieniu ze zorganizowanem społeczeństwem rolniczem, wytrzymały próbę życia i nie wymagają zasadniczych zmian. Utrzymać należy zatem zasadę daleko idącej ochrony naszych produktów rolnych na rynku wewnętrznym i nadal stosować wszelkie środki, mogące zapewnić możliwie najkorzystniejsze spieniężenie istniejących nadwyżek eksportowych. W tym celu winien być przedewszystkiem utrzymany system zwrotu ceł przy wywozie zboża i pewnych artykułów hodowlanych i winny być kontynuowane wysiłki, zmierzające do zracjonalizowania eksportu. Ponieważ polskie przesilenie rolnicze ma swe źródło nietylko w depresji cen światowych, ale również w charakterystycznem dla Europy Wschodniej nadmiernem obciążeniu rolnictwa krótkoterminowym długiem, będącym naturalnym wynikiem dwuletniej deficytowej gospodarki w kraju ubogim w kapitały, więc problematy kredytowe wysuwają się obecnie na czoło zadań bieżącej polityki rolnej. Dlatego też winny być kontynuowane wysiłki, zmierzające do konwersji, bądź też likwidacji istniejącego długu krótkoterminowego. Prace prowadzone w tym kierunku winny być możliwie systematyczne i programowe.

Dyrektor Rose podkreślił w przemówieniu zgodność i jednomyślność, z jaką uchwały konferencji zostały przyjęte.

Po formalnem przyjęciu przez zebranie plenarne uchwał przemawiał p. minister Janta-Połczyński, dziękując p. premjerowi i pp. ministrom za przybycie na zebranie, w czem dopatruje się zrozumienia doniosłości sprawy rolniczej dla całokształtu gospodarstwa narodowego.

Zkolei zabrał głos p. premjer Aleksander Prystor.

Przemówienie p. premjera Prystora.

„Panowie! Zarówno wstępne sprawozdanie, złożone mi o przebiegu pracy panów, jak również rezolucje przed chwilą uchwalone, pozwalają mi wnioskować, że został dostatecznie oświetlony przez panów problem polityki gospodarczej na odcinku rolnym. Na program ten składają się w dobie obecnej głównie sprawy celno-kredytowe, organizacyjno-handlowe i sprawy wytwórczości rolniczej. Oczywiście, że wszystkie te sprawy zostały oświetlone przez panów ze strony najżywotniejszych interesów rolnictwa, względnie interesów całego gospodarstwa narodowego w jego zazębieniu z interesem rolnictwa. Pozostaje więc przerobić dalszy i końcowy etap prac panów ściśle dostosować dezyderaty rolnictwa do możliwości, któremi rząd dysponuje—możliwości te, jeśli chodzi o stronę finansową, jak panom wiadomo, są szczupłe — oraz zharmonizować je z interesami innych działów gospodarstwa narodowego tak, żeby dezyderaty te stały się organiczną częścią polityki gospodarczej rządu. Mogę panów zapewnić, że rząd mój dezyderaty rolnictwa rozważy i poweźmie decyzję, które z nich będą mogły być uznane za część składową i niezbędną całokształtu polityki gospodarczej państwa.

Uważam za konieczne stwierdzić tu, że stosunek rządu do postulatów rolnictwa będzie zależał nietylko od tego, czy postulaty te harmonizują z ogólnym interesem gospodarczym kraju, lecz również i od tego, czy rząd dysponuje możliwością realizacji tych postulatów.

Kiedy mówię, że rząd mój postulaty rolnictwa rozważy, rozumiem, że traktowanie tej sprawy należy do spraw pilnych, albowiem stosunek rządu do postulatów rolnictwa winien być ustalony przed rozpoczęciem nowego roku gospodarczego. Nie chcę poprzestać tylko na stwierdzeniu tego, ponieważ w pewnych sprawach, które, według mego zdania, posiadają decydujące znaczenie dla rolnictwa, mogę zająć stanowisko w tej chwili. I tak więc, jeśli chodzi o politykę celną, rząd nadal będzie stosował wszystkie środki, znajdujące się w jego dyspozycji, a zmierzające do ochrony celnej wytwórczości rolniczej. Uważam, że postępowanie takie jest podyktowane nietylko sytuacją na rynkach międzynarodowych oraz zarządzeniami innych państw, lecz również koniecznością osiągnięcia i ustabilizowania warunków opłacalności pracy na roli. To samo mogę stwierdzić w sprawie wywozu. Stosowana od kilku lat zasada wolnego wywozu płodów rolnych posiada dla rolnictwa takie same znaczenie, jak i należyta ochrona celna, bowiem gwarantuje rolnictwu realizację wyników jego pracy. Rząd mój docenia również znaczenie akcji kredytowej dla rolnictwa. Jak panom wiadomo, akcja ta prowadzona jest na dwóch terenach: wewnętrznym i zagranicznym. Kontynuować tę akcję będziemy w ten sposób, ażeby dać rolnictwu możność wyprzedawania się natychmiast po zbiorach.

W połączeniu z ochroną celną i wolnym wywozem akcja kredytowa — mam tu na myśli kredyt zastawowy — winna zabezpieczyć nam normalny proces kształtowania się cen na zboże, co również wiąże się bezpośrednio ze sprawą rentowności pracy na roli.

Sprawa organizacji handlu płodami rolnemi jest zagadnieniem wysoce skomplikowanem. Pracować będziemy nadal wspólnie nad rozwiązaniem tego zagadnienia, zarówno w skali międzynarodowej, jak i skali krajowej, muszę jednak tu zaznaczyć, że trudności, jakie się piętrzą na drodze do rozwiązania tego zagadnienia, winny być przezwyciężone raczej przez sfery zainteresowane. Pogląd ten wypowiadam nietylko jeśli chodzi o azgadnienie wytwórczości zwierzęcej. Zarówno dostosowywanie wytwórczości roślinnej, jak i zwierzęcej do warunków i potrzeb rynków międzynarodowych, jak również sprawne działanie aparatu handlowego, obsługującego eksport rolniczy w tej dziedzinie, zależy jedynie i wyłącznie od sfer zainteresowanych, bowiem zadaniem polityki gospodarczej rządu może być tylko stwarzanie odpowiednich warunków dla pracy sfer zainteresowanych. Z tego więc punktu widzenia niektóre dezyderaty panów, zawarte w rezolucjach przed chwilą odczytanych, uważam za dezyderaty skierowane pod adresem sfer rolniczo-handlowych.

Kiedy już mowa o tem, pod czyim adresem należy skierować niektóre postulaty panów, pragnę z całym naciskiem stwierdzić, że ilekroć mówimy o zadaniach wspólnych, musimy jak najdokładniej zdawać sobie sprawę z tego, co może należeć do zadań polityki gospodarczej rządu, a co winno być udziałem trudów, poczynań i odpowiedzialności sfer gospodarczych. Wyniki obecnej konferencji rolniczej będą więc dla nas tem pożyteczniejsze, im bardziej przyczynią się do zdania sobie sprawy z wzajemnych obowiązków i odpowiedzialności na polu walki z obecnemi trudnościami gospodarczemi.

Kończę tych kilka słów i na zakończenie pragnę wypowiedzieć jeszcze parę życzeń w stosunku do rolnictwa, a więc, niech każdy rolnik, tak samo jak kupiec i przemysłowiec, weźmie ołówek do ręki i skrupulatnie liczy nawet jeden grosz przed dokonaniem każdego wydatku. Niech każdy rolnik, licząc skrupulatnie wydatki, pamięta o tem, że rozumnie i gospodarczo pożyteczna oszczędność jest niezbędnym warunkiem powodzenia. Niech każdy rolnik nabierze przeświadczenia że tak postępując, postępuje zgodnie z nakazem chwili i przyczynia się do osiągnięcia celu głównego, a celem tym jest opłacalność wszystkich warsztatów krajowych, która decyduje o rozwoju gospodarczym państwa".

W odpowiedzi p. premjerowi i p. ministrowi rolnictwa przemawiali kolejno przedstawiciele organizacyj rolniczych z poszczególnych terenów Rzeczypospolitej. Między innymi przemawiał prezes Fudakowski, prezes Lubomirski, prezes Pluciński oraz przedstawiciel rolnictwa ukraińskiego z Małopolski Pawlikowski.

Po zakończeniu obrad w salonach Ministerstwa Rolnictwa minister Janta-Połczyński podejmował zgromadzonych herbatką.

Nowe prawo o podziale gruntów.

Przeprowadzenie reformy rolnej w Polsce ma dlatego tak duże znaczenie dla gospodarstw wiejskich, że usuwa szachownicę, uzupełnia gospodarstwa małe t. zw. karłowate i w umiejętny sposób stwarza nowe warsztaty rolne. Komasacja gruntów wiejskich jest dobrodziejstwem dla rolników. Również dobrodziejstwem jest pomoc kredytowa rządów pomajowych na zagospodarowanie się nowopowstających gospodarstw. Dotychczas było wiele gospodarstw, które nie mogły dać utrzymania rodzinie, gdyż były bądź to za małe, bądź też posiadały zbyt nieurodzajną glebę, częstokroć same nieużytki. Takie gospodarstwa są uzupełniane właśnie przez grunta o odpowiedniej roli, pochodzące z parcelacji. Tam, gdzie ministerstwo reform rolnych przez urzędy ziemskie lub też przez Bank Rolny uporządkowało stosunki, drobni rolnicy odczuwają cały pożytek płynący z tych prac.

Ta dobroczynna akcja rządu zostałaby z biegiem lat zniszczona, gdyby pozwolić na rozdrabnianie gruntów gospodarstw w drodze podziałów między wszystkich członków rodziny. Tak już na wsi się dzieje, że w wypadku śmierci gospodarza gruntami dzielą się jego dzieci, rzadko zaś całe gospodarstwo obejmuje jedno z nich. Takie rozdrabnianie jest szkodliwe i dla samych rolników i dla interesów gospodarczych całego kraju. Trzeba więc tak tę sprawę postawić, aby uporządkowane stosunki na wsi nie zostały zniszczone i nie powróciły przez rozdrabnianie gospodarstw do poprzedniego stanu. Dlatego też rząd zamierza wprowadzić przepisy, które będą ograniczały podział gospodarstw rolnych. Wszystkie więc gospodarstwa, które powstały przez komasację w drodze parcelacji, uzupełnione gospodarstwa karłowate i wreszcie gospodarstwa, które korzystały z kredytów państwowych, a więc np. powstałe z osadnictwa, nie będą mogły być dzielone. Takie gospodarstwa muszą przechodzić z rąk do rąk w całości. Nawet więc w wypadku śmierci właściciela gospodarstwo jego będzie musiało przejść na własność jednego ze spadkobierców.

Inne gospodarstwa, które nie powstały w związku z wykonaniem reformy rolnej, również będą podlegały ograniczeniom podziału, ale tylko w wypadku, gdy właściciel ich nie pozostawi po sobie testamentu. Jednem słowem w wypadku dziedziczenia z mocy prawa, a więc bez rozporządzenia testamentowego, żadne gospodarstwo w Polsce nie może być podzielone między spadkobierców. Gospodarstwo takie musi objąć na wyłączną własność jeden ze spadkobierców, inni zaś będą spłacani. Spłaty te będą obciążały gospodarstwo takie dość silnie. Dlatego też rząd będzie przychodził z pomocą kredytową. W ten sposób za pożyczone od państwa pieniądze jeden ze spadkobierców spłaci pozostałą rodzinę i utrzyma się przy całości ojcowizny. Ma to bardzo duże znaczenie dla drobnych rolników. Będą mieć pewność, że gospodarując rozumnie i oszczędnie zostawią całość gospodarstwa po śmierci w jednych rękach i że gospodarstwo, w które włożyli tak wiele pracy, będzie się nadal rozwijało. Dotychczas bowiem podział gospodarstw niweczył cały wysiłek życia rolnika.

I jeszcze jeden bardzo ważny przepis będzie wprowadzony. Mianowicie każde gospodarstwo nawet i to, które nie powstało z wykonywania reformy rolnej może podlegać przepisom nowego prawa, a więc nie będzie mogło być dzielone, jeżeli właściciel wystąpi o to z wnioskiem do władz. Wówczas będzie miał on pewność, że gospodarstwo jego nigdy nie będzie podzielone. Nowe prawo o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych oparte jest o istniejące zwyczaje włościańskiego prawa spadkowego. Nie wprowadza więc ono nowych, nieznanych zwyczajów. Zresztą na terenie województw wschodnich doniedawna jeszcze obowiązywało bardzo podobne prawo rosyjskie. Tam również podział gruntów był ograniczony.

Dzięki przepisom prawa o niepodzielności gospodarstw rolnych z biegiem czasu zniknie całkowicie grupa małorolnych, którzy posiadają zbyt mało ziemi, aby z niej wyżyć, i dlatego bardzo źle ją uprawiają, szukając innych zarobków. Tem samem więc likwidacja gospodarstw małorolnych przyczyni się do poprawy sytuacji gospodarczej na wsi.

Z.

Odnawianie floty brytyjskiej.

LONDYN, 18-VI. PAT. — Lord admiralicji Alexander oświadczył, że od czasu zawieszenia broni wycofano z ogólnego tonażu sił morskich imperjum Brytyjskiego 2.020.195 t. większych i mniejszych statków, które zostały zastąpione nowemi.

Zgon obrońcy Namur.

BRUKSELA, 18. 6. (Pat). — Generał baron Michel, bohaterski obrońca Namur w czasie wielkiej wojny, zmarł tu po krótkiej chorobie. Gen. Michel był dowódcą wojsk belgijskich w czasie okupacji Nadrenji.

Absurdalne zarządzenie.

BUKARESZT. (Ceps). — Rada ministrów postanowiła wydać zakaz, mocą którego dziennikarzom i wszelkiej publiczności wogóle nie wolno odwiedzać poszczególnych urzędów państwowych. Zakaz ten nie dotyczy tych urzędów, które przeznaczone są do obsługi szerokiej publiczności jak np. poczta, telegraf i t. p. Nowe rozporządzenie wydano w celu zapewnienia bezpieczeństwa urzędników państwowych. Wszelkie porozumiewanie się z urzędami, do których zakaz się odnosi, odbywać się może tylko drogą korespondencyjną (!!). Zakaz wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r.

Zarządzenie to wywołało wielkie poruszenie w kołach dziennikarskich, które dopatrują się w niem ograniczenia wolności uzyskiwania potrzebnych dla prasy informacyj. Z tego też powodu organizacje dziennikarskie postanowiły zwołać publiczne zgromadzenie w celu zaprotestowania przeciwko tym ograniczeniom.

—o—

Strajk u Zieleniewskiego zakończony.

LWÓW, 18. 6. (Pat). — Po przeprowadzeniu rozmów między przestawicielami fabryki wagonów Zieleniewskiego w Sanoku, a delegatami strajkujących doszło wczoraj do zakończenia strajku. Dziś rano robotnicy przystąpili do pracy.

Wojskowe samoloty czeskie nad terytorjum Polski.

Wczoraj po południu przez granicę polsko - łotewską przeleciały 3 wojskowe samoloty czeskie. Aparaty z 5 oficerami i jednym podoficerem udają się na raid do Finlandji.

W drodze z Czech do Finlandji na terenie Polski lotnicy czescy trzykrotnie lądowali.

Jak szybko rosną sosny.

Pewnemu leśnikowi norweskiemu udało się przy pomocy niezwykle precyzyjnych obliczeń wymierzyć wzrost nowych gałązek sosny. Powtarzając swoje wymiary w różnych miesiącach doszedł cierpliwy badacz do nader ciekawych wyników, rzucających garść światła na życie roślin wogóle, a sosen w szczególności. Otóż wydłużanie się gałęzi rozpoczyna się w maju, w czerwcu osiąga swoje maximum, a w ciągu lipca ustaje. Wydłużenie to odbywa się niejednakowo w różnych porach dnia, słabsze jest nad ranem, aniżeli po południu, a nawet przed wieczorem, natomiast koło godziny 8-ej ustaje zupełnie, by znów się rozpocząć wraz ze wschodem słońca. W ten sposób przyrost gałązek sosnowych wynosi 1,5 milimetra na godzinę w porze przedpołudniowej a 2,7 milimetra na godzinę w porze popołudniowej. W połowie czerwca wzrost gałęzi dochodzi do 27 milimetrów dziennie. Opady atmosferyczne wpływają ujemnie na wzrost gałęzi sosnowych, zapewne naskutek spadku temperatury. Powolniej też rosną duże konary. Grubienie gałęzi odbywa się przez cały rok, jednakże niepodobna odmierzyć różnicy godzinnej, a nawet dziennej średnicy gałęzi.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Mały Rocznik Statystyczny 1931.** Ukazał się w druku. Nakład zeszłoroczny, wyczerpany w krótkim czasie, spopularyzował pożyteczne to wydawnictwo i udowodnił jego potrzebę w szerokich kołach publiczności. Podręcznik ten, daje całokształt wiadomości o Polsce, uzupełniając je najbardziej charakterystycznemi liczbami porównawczemi z innych krajów. Mały Rocznik Statystyczny 1931 przedstawia zatem pełen obraz życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego Polski. Zaleca go przejrzysty i łatwo zrozumiały układ 308 tablic, zestawionych na 157 stronach, dodany na końcu alfabetyczny skorowidz rzeczowy, ułatwiający odszukanie każdego zagadnienia, mapka Rzeczypospolitej Polsk

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zagadkowe morderstwo pod Wilnem.

Wczoraj rano wpobliżu folwarku Dahinie gm. trockiej w polu tuż przy drodze znaleziono zwłoki syna dzierżawcy tego folwarku Jana Makieja. Oględziny zwłok stwierdziły, że Makiej został zamordowany podczas snu silnem uderzeniem ciężkiego narzędzia w głowę.

Okoliczności zbrodni są narazie nieujawnione i ujawnienie ich nastręcza wiele trudności, ze względu na to, że żadnych śladów mordercy nie pozostawili po sobie.

Dochodzenie celem wyświetlenia tej zagadkowej sprawy prowadzi policja powiatowa. (C).

9 ran nożowych

za rzekome wiarołomstwo.

W drodze więdzy wsią Krupniki a Jaskówką wpobliżu Budsławia znaleziono w kałuży krwi straszliwie zmasakrowane zwłoki młodej kobiety, dającej jeszcze słabe oznaki życia.

Ciężko ranną kobietę przewieziono do szpitala, gdzie ustalono, że jest to mieszkanka wsi Jaskówka Tatjana Aninkiewiczówna. Na ciele jej naliczono 9 ran nożowych.

Po odzyskaniu przytomności Aninkiewiczówna oświadczyła, iż idąc ze wsi Jaskówka do Krupnik, napadnięta została przez swego kochanka 20-letniego Władysława Apanasiewicza, który zadał jej 9 głębokich ran nożem, poczem sądząc że już nie żyje zbiegł do lasu. Powodem była zemsta za rzekomą zdradę.

Wieczorem tegoż dnia Apanasiewicza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Stan rannej bardzo groźny. (C).

Pomysłowa ucieczka z Rosji Sowieckiej.

W międzynarodowym pociągu Moskwa Warszawa ujawniono w Stołpcach młodą dziewczynę, która przyjechała z Mińska ukryta pod wagonem pocztowym.

Pomysłowa pasażerka oświadczyła, że jest uczenicą instytutu mińskiego i przybyła do Polski, chcąc połączyć się z ojcem który stale mieszka w Warszawie.

GŁĘBOKIE

+ **Uroczyste rozdanie matury w Głębokiem.** Na najdalszym zakątku ziemi naszej zwanym Syberją Polską, w powiatowem miasteczku Głębokiem ,wojew. wileńskiego odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości pierwszym maturzystom tut. gimnazjum w obecności przedstawicieli władz powiatowych, samorządowych i licznie zgromadzonego społeczeństwa miejscowego.

Pierwsza matura, stuprocentowa, była owocem mozolnej pracy p. dyrektora Kozickiego i dobranego grona nauczycielskiego w nowoorganizującem się prywatnem gimnazjum koedukacyjnem humanistycznem im. Unji Lubelskiej w Głębokiem. W tak poważny sukces nie wierzyło tutejsze społeczeństwo, przyzwyczajone do krytyki wszystkiego, co mieściło się w murach gimnazjum a w dodatku tę niewiarę wlewano w dusze abiturjentów, którzy zasiadali po raz pierwszy w r. b. szk. na terenie Głębokiego do egzaminu dojrzałości. Natomiast niezłomną wiarę w obecny sukces posiadał organizator gimnazjum, p. dyr. Kozicki, a z grona nauczycielskiego pp. Czarnodolski, Świrklis, Kozicka, Bandura, Milchman, ks. Olechnowicz, dodawał otuchy prezes Rady Naczelnej Towarzystwa Popierania Szkoły, p. dr. Mikołaj Polikowski. Niezmordowani w pracy, oddani sprawie gimnazjum, wszelki swój wysiłek zwrócili w tym kierunku.

Poważny zwrot w umysłach społeczeństwa tut. wprowadził dzień 22 kwietnia br., w którym p. dyr. Kozicki przywiózł z Kuratorjum pismo, mianujące nauczycieli klasy VIII-ej i dyr. Kozickiego członkami Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla przeprowadzenia zwyczajnego egzaminu maturalnego pod przewodnictwem p. naczelnika Wydziału Szk. Średnich, p. Głuchowskiego Władysława.

Egzamin pisemny odbył się w dniu 11—13 maja, pod przewodnictwem dyr. państw. gimnazjum H. Sienkiewicza z Wilejki, p. Stasiuna, i dał wynik pomyślny. Egzamin ustny odbył się dnia 1-go czerwca pod przewodnictwem p. naczelnika Głuchowskiego. Wszyscy abiturjenci i abiturjentki złożyli egzamin dojrzałości. Wzruszająca była chwila ogłoszenia wyniku pierwszym dwum maturzystom, gdy im w oczach łzy radości zabłysły przy składaniu życzeń, co wytworzyło atmosferę przyjazną.

Pierwszą maturę w naszem gimnazjum otrzymali: Drozdówna Zofja, Cejtelówna Szyfra, Gińko Jan, Gińko Włodzimierz, Orechowo Arkadjusz, Rapportówna Eta, Rapportówna Roza.

SMORGONIE

+ **Kilka słów o pracy Zrzeszenia Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Smorgoniach.** Dnia 22.V b. r. wojewoda wileński p. Kirtiklis odbywając inspekcję w pow. oszmiańskim w związku z powodzią wstąpił do Smorgoń, a chcąc zapoznać się z pracą Zrzeszenia Powiatowego Z. P. O. K. w Smorgoniach odwiedził Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz Ochronkę. W ochronie spędził kilka chwil w otoczeniu dziatwy, która w tym czasie spożywała posiłek. Po opuszczeniu Ochronki gdzie pozostawił bardzo miłe wspomnienie wśród dziatwy i członkiń Związku p. wojewoda zwiedził kilka instytucyj miejscowych.

Związek tut. działając w myśl hasła samowystarczalności nosił się już od dłuższego czasu z zamiarem uruchomienia magli i pralni w Smorgoniach. Potrzebę wspomnianych placówek odczuwało również miejscowe społeczeństwo. Myśl ta została wreszcie zrealizowana w dniu 22 maja br. Albowiem w tym dniu proboszcz miejscowego kościoła ks. Leonard Czerniak dokonał poświęcenia magli i pralni w obecności wojewody wileńskiego p. Kirtiklisa, naczelnika Pracy i Opieki Społecznej p. Jocza, starosty oszmiańskiego p. W. Suszyńskiego, burmistrza m. Smorgoń p. R. Sadowskiego, wójta gm. Smorgonie p. A. Przelaskowskiego oraz miejscowego społeczeństwa.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do uruchomienia tak niezbędnych placówek i tym, którzy wzięli udział w uroczystości poświęcenia ich serdeczne podziękowanie składa tą drogą.

Zarząd.

PIETRAGI POSTAWSKIE

+ **Postęp godny uwagi.** W dniu 12 czerwca 1931 r. staraniem drużynowego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych w Pietragach p. Szturycza Jana kier. 3-ch kl. szkoły powsz., odbyło się przedstawienie dzieci szkolnych, pod kierownictwem p. M. Kwiecińskiej nauczycielki tejże szkoły p. t. „Nieszczęsny Rym". Odegrana sztuczka wypadła nadzwyczaj dobrze. Zawdzięczając pracy p. J. Szturycza, a w szczególności p. M. Kwiecińskiej, którzy głęboko rozumieją doniosłość organizacji, urządzono bezpłatne przedstawienie, specjalnie w celu zbliżenia rezerwistów i dania im bodźca do dalszej pracy nad rozwojem organizacji. Na przedstawienie drużyna pietracka zaprosiła sąsiedzką drużynę z Czortów, która przymaszerowała ochoczo ze śpiewem pod kierownictwem swego drużynowego p. Juljana Dubowskiego sołtysa gromady. Na przedstawienie przybyli: przedstawiciele koła postawskiego rez. viceprezes Jan Sokół, oraz członek Federacji p. Bolesław Bielawski z Postaw i Aleksander Samosiuk drogomistrz sejmiku postawskiego. Przybyłe drużyny na przedstawienie zostały powitane po wojskowemu przez v-prezesa p. J. Sokoła. Po przedstawieniu odegrali rezerwiści hymn Narodowy na instrumentach muzycznych używanych na wsi, który wypadł bardzo poprawnie. Po przedstawieniu p. J. Sokół komend. poster. PP. w Postawach i viceprezes Stowarzyszenia Rez. i b. wojskowych w dłuższem swojem przemówieniu dziękował za udział w urządzaniu przedstawienia i zachęcał do dalszej owocnej pracy dla dobra państwa i organizacji, przyczem nadmienił, że Stowarzyszenie Rezerw. ma na celu przedewszystkiem wychowanie swych członków na dobrych obywateli Ojczyzny i samokształcenie się.

Na przedstawieniu było obecnych zgórą 250 osób z Pietrag i okolicznych wsi.

W. H.

WILEJKA

+ **TRAGICZNA ŚMIERĆ 7-MIOLETNIEGO DZIECKA.**

Z rowu cegielnianego napełnionego wodą, wpobliżu Wilejki powiatowej wydobyto martwe zwłoki 7-mioletniego chłopaka zam. w Wilejce Włodzimierza Alfera.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że Alfer bawiąc się wpobliżu rowu pośliznął się, wpadł do wody i utonął. (C).

+ **ŚMIERĆ W NURTACH WILJI.** Dziaplik Władysław, lat 15, zamieszkały we wsi Żary, gminy dołhinowskiej, jadąc kajakiem po rzecze Wilji wpadł do rzeki i utonął.

+ **POWIESIŁ SIĘ.** Mieszkaniec wsi Niezorki Biczun Konrad, lat 65, powiesił się na drzewie. Przyczyną samobójstwa była przeciągła choroba.

+ **POŻAR.** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem Zurycha Stefana mieszkańca wsi Kuźmicze, gminy kucewickiej, powstał pożar który strawił w tej wsi 5 stodół.

BUDSŁAW

+ **OBRZUCENIE POCIĄGU KAMIENIAMI.**

Pociąg pasażerski zdążający do Budsławia został wpobliżu Parafjanowa obrzucany kamieniami.

W pociągu wybito 3 szyby.

Powiadomione o wypadku władze śledcze wdrożyły dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia sprawców.

Byli to pastusi, którzy zostali zatrzymani. (C).

MOŁODECZNO

+ **Syn śmiertelnie pobił ojca. W dniu** wczorajszym do szpitala w Mołodecznie przywieziono ciężko rannego mieszkańca wsi Ciurle gm. mołodeczańskiej Bazylego Bożko.

Bożko pobity został śmiertelnie przez swego syna podczas sporu na tle sprzedaży gruntów.

Krewkiego syna aresztowano. (c).

Teatr Lutnia.

Szalona okazja. Farsa w trzech aktach Z. Geyera.

Któżby nie chciał skorzystać, gdy mu samo szczęście do rąk idzie? Któż by nie zgodził się na niemądrą nawet zabawę, jeśli to nowość i można się uśmiać?

Jeśli pan baron jest zblazowanym światowcem, którego bawi paradoksalna sytuacja grania roli swego służącego, a jego lokaj jest dość czelny by trwać w zastępstwie chlebodawcy w roli don Żuana, jeśli jest pokojówka o perfumach pani, a pani udaje zgrabną subretkę... A jeśli do tego parę piosnek, i marzenie służącego o wyższych aspiracjach miłosnych, i sprytna subretka, uwodząca lokaja i pana, to z tego wszystkiego może autor wyciągnąć niezłą farsę, ładnie postawioną towarzysko, elegancką i dość zręcznie splatającą intrygę dość naiwną.

Właściwie rzecz cała rozegrywa się między p. Wyrwiczem, dystyngowanym baronem, jego bezczelnym zaiste Leporellem, którego świetnie grał p. Jaśkiewicz, zaznaczając bardzo trafnie i w miarę, cechy służącego w roli barona. Intrygującą nieznajomą była p. Niwińska, szkoda że się z p. Kamińską nie pozamieniały na role, p. Kamińska by więcej humoru, a zwłaszcza cech charakterystycznych dała swojej „damie", bo miała już podobną rolę w sztuce Molnara, (Wróżka i adwokat) i odegrała ją wybornie a p. Niwińska, była nie dosyć pokojówką, i prze to niedość zabawną w swej tualecie światowej damy.

Pomniejsze role odegrały poprawnie p. Kamińska i p. Eichlerówna.

Publiczności było sporo, mimo ładnej pogody, która i w ogrodzie gromadziła dużo amatorów „bernardyńskiego" powietrza. **Hro.**

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Pogrzeb ś. p. ks. Franciszka Romejko.

Wczoraj o godz. 5 rano odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego proboszcza parafji kiemieliskiej ks. Franciszka Romejko, który przed trzema dniami pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w plebanji kościoła Św. Mikołaja.

Kondukt żałobny ruszył ze szpitala Św. Jakóba na cmentarz Rossa, gdzie nastąpiło pochowanie zmarłego.

Pogrzeb odbył się w asyście duchowieństwa. (c)

—o—

Słuszne zarządzenie Ministerstwa Oświaty.

Wobec trudnej sytuacji materjalnej w jakiej znajdują się częstokroć rodzice dziatwy szkolnej — wydało ministerstwo oświaty doniosłe zarządzenie, które pozwoli rodzicom oszczędzić wydatków na nowe podręczniki szkolne.

Ministerstwo poleca zasadniczo utrzymać we wszystkich szkołach podręczniki z roku szkolnego 1930-31 również i na rok następny, a wprowadzenie na rok szkolny 1931-32 nowych podręczników może nastąpić tylko wówczas, gdy nakłady dawnych podręczników są wyczerpane, lub też gdy zostały one usunięte całkowicie z pośród podręczników dozwolonych do użytku szkolnego. (Iskra).

—o—

Stan zasiewów.

Komunikat rolniczy Gł. Urzędu Statystycznego z dnia 15 czerwca r. b. stwierdza co następuje: Drugą połowę maja cechowała wysoka temperatura. Ilość słońca i ciepła była dostateczną dla wegetacji roślinnej. Natomiast w pierwszych dniach czerwca nastąpiło obniżenie temperaturw, aż do nocnych przymrozków w woj. północno-wschodnich (wileńskiem i nowogródzkiem). Szkód jednak z tego powodu w zbożach nie stwierdzono. Jednocześnie z ochłodzeniem się zwiększyła się ilość opadów, dzięki którym polepszył się stan wilgoci na roli, oceniany obecnie jako dostateczny. Brak opadów dał się uprzednio odczuć najsilniej w woj. lubelskiem, białostockiem, poleskiem, krakowskiem i lwowskiem.

Stan zasiewów w ciągu ostatnich dwóch tygodni uległ poprawie i przedstawiał się w stopniach kwalifikacyjnych następująco: (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni przeciętny, 2 mierny, 1 zły, przyczem pierwsza cyfra oznacza stan z 5-VI-31, druga stan z 15-V-31, a trzecia stan z 5-VI-30 r.) : pszenica ozima 3, 4 — 3, 2 — 4, 1; żyto ozime 2, 9 — 2, 8 — 4, 0; pszenica jara 3, 3 — 3, 2 — 3, 6; jęczmień jary 3, 3 — 3, 2 — 3, 5; owies 3, 3 — 3, 3 — 3, 5; ziemniaki 3, 3 — ? — 3, 4; buraki cukrowe 3, 0 — ? — 3, 6.

—o—

Pożyczki hipoteczne w listach zastawnych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego suma nowowydanych pożyczek hipot. w listach zastawnych przez wszystkie polskie instytucje kredytu długoterminowego wyniosła w II-ym kwartale r. b. 59,2 milj. zł. — wobec 68,6 milj. zł. w końcu r. ub. Z sumy tej na towarzystwa kredytowe przypada 21,9 milj. zł., na banki zaś państwowe i prywatne 37,3 milj. zł.

Towarzystwa kredytowe ziemskie wypłaciły pożyczek na sumę 5.809 tys. zł. — wobec 6.286 tys. zł. w IV-m kwartale r. ub. Państwowy Bank Rolny wypłacił pożyczek hipotecznych w listach zastawnych na sumę 5.178 tys. zł. — wobec 24.835 tys. zł. w IV-m kwartale r. ub. Wreszcie Wileński Bank Ziemski wypłacił pożyczek tych — 5.698 tys. zł. wobec 2.068 tys. zł. w końcu roku ubiegłego. (Iskra).

Metody doświadczalne

Chociaż wiwisekcja ma swoich przeciwników, to jednak nauka nie może się pono bez niej obejść i dla ewentualnego ocalania ludzi w przyszłości, umęczają stada świnek morskich, królików, psów i kotów... Cóż robić? „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy", powiedział poeta, który nigdy lasów nie posiadał, ale wiele róż ciernistych. Gdybyż to ludzkość mogła się nauczyć innego systemu jak ten, który wymaga koniecznie deptania róż, żeby ocalić lasy, gnębienia zwierząt i ludzi, dla korzyści czy przypuszczalnego szczęścia innych ludzi, dręczenia słabszych przez silniejszych w imię przyszłego dobra tych słabszych, prześladowania dziś, tych, których się jutro wielbi!... Iluż ludzi zakatrupili bliźni, a potem ich wynoszą na pomniki i w poczet świętych? Taka Joanna D'Arc, Sawonarola, Galileusz, odwołujący pod naciskiem strachu prawdę, wykładaną dziś w szkołach powszechnych... Wszystkie te figle i skoki na trapezie rozsądku rażą najbardziej, gdy są stosowane do istot bezbronnych, do dzieci. Ileż systemów i prób odbywają z niemi dorośli, panowie życia, do którego je powołali, (najczęściej bezmyślnie), i ich śmierci, do której pchają rozmaite eksperymenty higjeny, wychowania i nauki.

Żeby tak sobie przypomnieć: jeszcze lat temu 10—15 kryminałem byłoby dać niemowlęciu tak dziś wskazany sok z surowizn (witaminy), nie skrępować bębna w powijaki, karmić go zbytnio słodyczami, które odmierzane były surowo i homeopatycznie. Mięso, wino na wzmocnienie, potem mleko i zimna woda, potem nagości, słońce i wychowanie fizyczne, aż wreszcie przyszedł czas mody odżywczej.... najprzyjemniejszej dla najmłodszych:

Front cukrowy. Istna bajka: „z cukru i ciastek są szafy, ściany, a łóżko, dywan, z kremowej piany, podłoga w kostki jest z makagigi — stoły z andrutów jak młyńskie śmigi".

Dawniej jak się bęben napierał cukierków, to mu się tłumaczyło, że popsuje zęby i dostanie robaków, od czego „cytwor" by w każdej apteczce domowej, słodycze były nagrodą jakichś cnót wymaganych przez starszych, i gorzkniały od trudności jakich wymagało ich zdobycie. Stanowi coć ekstra, zbytek, łaske, niespodziankę od dobrego wujaszka na imieniny i święta.. A dziś? Jedzcie cukier ile wlezie! I na zdrowie zdrowo i Państwu budżet wyrówna... Marsz dzieci! Twórzcie nowy front: słodki, roskoszny i opychając się słodyczami, mówcie hardo starym, wiecznie pobałamuconym w swej niewiedzy mędrcom: „My dawno o tem wiedziałyśmy, od urodzenia przyniosłyśmy tę wiedzę z dalekich światów, że słodycz daje siły wytrzymania życia, daje możność wytrwania wśród jego goryczy, a wy, skwaśniali mędrcy chcieliście nam tego zabronić!" Jak to dobrze żeście przejrzeli nakoniec i doszliście do mądrości istotnej, mądrości instynktu małego bimbasa, świeżo wyrzuconego z dziwnej retorty, o której mimo ogromu nauki nic nie wiemy, a najmniej to, czyśmy nie wydali niewinnej istoty na niezasłużone męczarnie tego świata, stworzonego przez nas samych rzekomo dla nich...

Dobrze więc, że choć w jednem ustąpiliśmy ich pragnieniom... dobre, że duzi, mądrzy, a zaślepieni ludzie, pozwolili wreszcie najadać się dzieciom cukru do woli...

H.

KRONIKA

Piątek 19 Czerwiec

Dziś: Gerwazego.

Jutro: Sylwerego.

Wschód słońca—g. 3 m. 15
Zachód „ —g. 19 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 18 VI—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 756
Temperatura średnia + 23° C.
„ najwyższa: + 29° C.
„ najniższa: + 10° C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: cisza.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: półpochmurno.

OSOBISTA

— **Dowiadujemy się,** że dotychczasowy profesor Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie p. Marcelina Kimontt-Jacynowa została mianowana profesorem Państwowej Akademji Muzycznej w Warszawie.

URZĘDOWA.

— **Komisja egzaminacyjna z jęz. polskiego dla rabinów i podrabinów.** W związku z powołaniem przez wojewodę wileńskiego, w myśl zarządzenia ministra W. R. i O. P., komisji egzaminacyjnej z języka polskiego dla kandydatów, ubiegających się o stanowiska rabinów i podrabinów w gminach wyznaniowych żydowskich na terenie województwa wileńskiego, napływają do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie liczne podania od osób, ubiegających się o dopuszczenie do tego egzaminu. W związku z powyższem pierwsze zebranie komisji egzaminacyjnej zostało wyznaczone w Urzędzie Wojewódzkim (mała sala konferencyjna) na dzień 22 czerwca r. b. o godz. 10 rano. Pozatem komisja będzie czynna codziennie od dnia 22 czerwca do 26 czerwca w godz. od 10 do 12 po południu.

Osoby, ubiegające się o dopuszczenie do egzaminu, mają składać do Urzędu Wojewódzkiego do dnia 21 czerwca r. b. podania należycie ostemplowane z dołączeniem metryki lub dowodu osobistego i fotografji zainteresowanej osoby. Przed przystąpieniem do egzaminu osoby te powinny przedstawić kwit o wpłaceniu do Kasy Skarbowej 30 zł. opłaty egzaminacyjnej.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej Magistrat projektuje zwołać na dzień 25 b. m., najpóźniej zaś w dniu 2 lipca. Poza szeregiem aktualnych spraw miejskich na posiedzenie to Magistrat zamierza wnieść projekt preliminarza budżetowego na rok 1931-32.

Czy jednak do tego czasu upora się z budżetem Komisja Finansowa jest rzeczą wątpliwą i dlatego ogólnie przypuszczają, że mimo przynagleń Urzędu Wojewódzkiego, zatwierdzenie nowego preliminarza budżetowego miasta nie nastąpi wcześniej niż w połowie lipca r. b.

— **Interwencja w sprawie cudzoziemców.** Wczoraj prezydenta mec. Folejewskiego odwiedziła delegacja na czele z d-rem Wygodzkim, która interwenjowała w sprawie cudzoziemców zamieszkałych w Wilnie i trudniących się handlem względnie rzemiosłem. Chodzi o to, że według zarządzenia władz administracyjnych z dniem 1 września o ile cudzoziemcy ci nie uzyskają obywatelstwa polskiego względnie pozwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw, zakłady ich ulegną zamknięciu, Delegacja domagała się uzyskania w tej sprawie ulg i przedłużenia wyznaczonego terminu.

Sprawa ta nie jest ściśle uzależniona od Magistratu i dlatego nie może być rozstrzygnięta natychmiast.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Podziękowanie p. L. Siemaszce.** Prezydjum Konwentu „Piłsudia" wyraża podziękowanie Panu Leonardowi Siemaszce za bezinteresowne ofiarowanie artystycznie wykonanego portretu Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego z ostatniego pobytu w Wilnie.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Uroczystość szkolna.** Dnia 20.VI 31 r. w sobotę o godz. 18 odbędzie się w szkole „Świt" (M. Pohulanka 4) uroczyste pożegnanie kończących oddział 7 w r. b.

Szkoła uprzejmie prosi o przybycie na tę uroczystość wszystkich którzy ukończyli szkołę „Świt" w latach ubiegłych.

— **Nowy plan organizacji szkolnictwa.** Inspektorat Szkolny na m. Wilno opracował dokładny plan organizacji szkolnictwa na przyszły rok szkolny. Plan ten w pierwszych dniach lipca zostanie przedłożony władzom szkolnym do zaakceptowania.

W myśl planu dzieciom w Wilnie w przyszłym roku szkolnym nie zagraża niebezpieczeństwo pozostania bez nauki, gdyż wszystkich można będzie porozmieszczać po szkołach przy tych samych etatach nauczycielskich i lokalach szkolnych.

— **Nowy etap w życiu abiturjentów publicznych szkół powszechnych.** Wczoraj w gimnazjach im. kr. Zygmunta Augusta i Orzeszkowej rozpoczęły się zorganizowane przez władze szkolne specjalne egzaminy dla absolwentów publicznych szkół powszechnych. Do egzaminów zgłosiło się około 90 młodzieży: 37 chłopców i około 50 dziewcząt. Absolwenci składają egzaminy do klasy IV-ej. W razie pomyślnego wyniku egzaminów wszystkim składającym będą zapewnione miejsca w klasach gimnazjum. Ulokowane w nich będą przeważnie dziewczęta, gdyż większość chłopców pójdzie do szkół zawodowych.

Przy egzaminach jest obecny inspektor szkolny p. Starościak w celu obserwowania poziomu składających.

— **Młodzież szkolna interesuje się Wilnem.** Ostatnio Wilno i jego okolice zaczęło zwiedzać wiele wycieczek z gimnazjów i seminarjów nauczycielskich z centralnych dzielnic Polski. Wycieczki oprowadzają w roli przewodników uczniowie szkół wileńskich. Na wycieczkach gimnazjalnych największe wrażenie wywierają Troki z ich ruinami i jeziora, natomiast wycieczki seminarjów wprawia w podziw szkoła powszechna na Antokolu, idealnie dostosowania do potrzeb nauczania dzieci.

— **Zjazd maturzystów.** Akademicka Drużyna Harcerska Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie urządza pod Protektoratem: J. E. Ks. Biskupa Dr. Wł. Bandurskiego, Przewodniczącego Z. O. Wil. Z. H. P. J. M. Prof. Dr. A. Januszkiewicza, Rektora USB w Wilnie oraz J. W. P. K. Szelągowskiego, Kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego Zjazd Maturzystów z gimnazjów Wileńskiego Okręgu Szkolnego który odbędzie się dn. 21 czerwca br. w Wilnie z następującym programem: 8—9 Msza św. w Ostrej Bramie, 9—12 Obrady w U. S. B.

1) Otwarcie Zjazdu.
2) Referat o organizacyjnem życiu akademickiem.
3) Referat ogólny o warunkach studjów akademickich w Wilnie.
4) Referaty i informacje osobno dla poszczególnych wydziałów studjów.

12—14 Wspólny obiad. 14—20 Zwiedzanie Wilna i wycieczki w okolice.

Zjazd ma na celu zorjentowanie maturzystów o warunkach studjów i życiu akademickiem w Wilnie. Uprasza się wszystkich maturzystów o wzięcie udziału w Zjeździe.

— **Kurs informacyjny dla nauczycieli.** Jak się dowiadujemy, w połowie lipca r. b. władze szkolne zorganizują kurs informacyjny dla nowowstępujących do zawodu nauczycieli. Wykłady na kursach będą się odbywały na tematy: 1) Psychika dziecka ziemi tutejszej. i 2) wprowadzenie młodego nauczyciela w życie szkoły.

Na kursach będzie wykładał również inspektor szkolny m. Wilna p. Starościak.

GOSPODARCZA

— **Ruch handlowy w Wilnie.** W ciągu ostatnich miesięcy w Wilnie likwiduje się przeciętnie od 10 do 15 przedsiębiorstw handlowych, powstaje nowych natomiast znacznie więcej. Ujemną stroną tego zjawiska jest to, że likwidują się przeważnie przedsiębiorstwa poważniejsze, natomiast nowootwarte noszą w większości wypadków charakter sezonowy, są to: owocarnie, budki z wodą sodową i t. p., które niewątpliwie jesienią ulegną likwidacji.

WOJSKOWA.

— **Kary na niechlujnych poborowych.** Jak się dowiadujemy, podczas tegorocznego przeglądu rocznika 1910-go Komisja Poborowa stwierdziła, iż wiele poborowych stawiło się do przeglądu brudnych, a nawet pokaźna ilość zawszonych. W związku z tem wszyscy oni zostali przymusowo odprowadzeni do kąpieli, a następnie ukarani grzywną za niechlujstwo.

— **Cudzoziemcy a służba wojskowa.** Jak stwierdzono, na terenie naszego województwa znajduje się wiele osób bez ustalonej przynależności państwowej. W związku z tem miarodajne czynniki wyjaśniły, że obywatele b. imperjum rosyjskiego, którzy zarejestrowali się jako cudzoziemcy i mają karty tymczasowego pobytu nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej i nie mogą być umieszczani w ewidencjach wojskowych.

— **Nie będzie w b. r. ćwiczeń dla policji.** Oficerowie policji, będący oficerami i podchorążymi rezerwy Wojsk Polskich oraz szeregowi policji będący oficerami rezerwy WP w bieżącym roku nie zostają powołani na ćwiczenia wojskowe, a jeśli już otrzymali karty powołania powinni je zwrócić PKU.

Nie dotyczy to oficerów i szeregowych policji powołanych na 8 tygodniowy skrócony kurs szkoły podchorążych rezerwy dla b. ochotników W. P. oraz szeregowych policji podchorążych rezerwy.

— **Wynagrodzenia podczas ćwiczeń wojskowych.** Pracownicy państwowi, powoływani na letnie ćwiczenia wojskowe otrzymują pełne uposażenia z tytułu ich służby cywilnej powinni również otrzymywać pensję z tytułu wykonywanej pracy w związkach komunalnych i instytucjach prywatnych.

Natomiast w czasie ćwiczeń wojskowych nie powinny być wypłacane funkcjonarjuszom państwowym dodatki mające charakter zwrotu efektywnie poniesionych przez pracownika wydatków, jak np. ryczałt objazdowy, na środki lokomocji i t.p.

— **Przegląd poborowych.** Dziś 19 b. m. plan przeglądu obejmuje poborowych rocznika 1909-go (kat. B). Przed Komisją poborową (Bazyljańska 2) punktualnie o godz. 8-ej rano winni są stawić się poborowi z nazwiskami rozpoczynającemi się od litery P do R włącznie.

Z POCZTY.

— **Pielgrzymka pocztowców do Kalwarji.** Związek Pracowników Poczt., Telegr. i Telefonów komunikuje, że dnia 21-go czerwca 1931 r. o godz. 7 rano odbędzie się wsza św. w kościele św. Trójcy, a po mszy wyruszy pielgrzymka do Kalwarji przy dźwiękach orkiestry własnej.

Komitet organizacyjny pocztowców prosi panie i panów z rodzinami o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pielgrzymce.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— **Wycieczki po Wilnie.** Sekcja Kult. Oświat. Związku Legjonistów i Stow. Rezer. urządza w niedzielę 21 czerwca b. r. drugą wycieczkę po Wilnie pod przewodnictwem p. L. Krawca. Zbiórka o godz. 9.30 w skwerku na placu Orzeszkowej.

Plan zwiedzania: Gmachy USB, sobór na Zarzeczu, Kościół Św. Anny, Góra Zamkowa i Katedra.

— **Kongres Związku Nauczycielstwa Polskiego.** W pierwszych dniach lipca w Wilnie zostanie zwołany kongres Związku Nauczielstwa Polskiego. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w gmachu Uniwersytetu, zaś obrady Komisyj w lokalu szkoły powszechnej na Antokolu. Tematem obrad kongresu będą sprawy zawodowe.

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest najstarszą organizacją tego rodzaju w Polsce i już od 25 lat wydaje w Warszawie własne pismo tygodniowe „Głos Nauczycielski".

— **Sodalicja św. Piotra Klawera** zawiadamia rodziców członków amatorskiego kółka dramatycznego, oraz przyjaciół Sodalicji iż w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali parafjalnej przy kościele św. Jana odbędzie się zebranie informatcyjne połączone z przedstawieniem teatralnem.

Wejście bezpłatne, goście mile widziani.

— **Klub Włóczęgów Senjorów.** Zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów w dniu dzisiejszym nie odbędzie się.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt o sprawach polskich przed sądami francuskiemi** wygłosi adwokat J. P. Palewski, doradca prawny Ambasady Polskiej w Paryżu, w piątek 19 czerwca b. r. o godz. 20-ej w gmachu Sądów (Plac Łukiski). Goście mile widziani. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— **Usprawnienie Kas Chorych.** Komisja inspekcyjna, która z ramienia władz centralnych od szeregu miesięcy bada gospodarkę Kas Chorych okręgu wileńskiego, dotychczas jeszcze nie zakończyła swych prac. Obecnie po rewizji personalnej, która nastąpiła naskutek ujawnienia szeregu usterek i malwersacyj, gros uwagi zwrócono na stronę administracyjną działalności Kas Chorych, w dziedzinie tej jak się dowiadujemy, czynione są również pewne poprawki i ulepszenia.

— **Choroby zakaźne.** Na terenie województwa wileńskiego w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych.

Tyfus brzuszny — 4; plamisty — 13; płonica 6; błonica 6; odra 7; róża 2; gruźlica 21 (w tem 4 zgony); jaglica 206; ospa wietrzna 5; cholerynka 2; świnka 2.

Ogółem chorowały 274 osoby, w tej liczbie 4 śmiertelnie.

ZABAWY.

— **Jutrzejszy dancing u Sztralla.** Zapowiadany dancing Rodziny Policyjnej odbędzie się w nadchodzącą sobotę w ogrodzie przy cukierni Sztralla.

Piękne pomysłowe dekoracje świetlne, 3 estrady do tańca, 2 doskonałe orkiestry zachęcą niewątpliwie wszystkich do spędzenia kilku wesołych godzin w miłym ogródku

— **Pierwsza zabawa** dla milusińskich i starszych dzieci w ogrodzie przy cukierni B. Sztralla odbędzie się w niedzielę 21 czerwca od godz. 3 do 6-ej po poł.

Orkiestra organkowa pod batutą p. Maciejewskiego komedyjka, korowód żywych zabawek z murzynkiem na czele, niespodzianki, zabawy i gry w ogrodzie.

Młodociani artyści ze Schroniska Sierot im. Marszałka J. Piłsudskiego, część dochodu ze swego przedstawienia pragną złożyć od dzieci dzieciom powodzian — pomóżmy im!

— **Noc Świętojańska.** Dorocznym zwyczajem T-wo Pomocy Żołnierzowi Polskiemu organizuje w dniu 23 czerwca wielką zabawę. Program niezwykle zajmujący — szczegóły w afiszach oraz dziennikach.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dzis o godz. 8 m. 15 wiecz. ukaże się sensacyjna sztuka E. Rice'a „Ulica", która cieszy się w Wilnie nie mniejszem powodzeniem, niż w Warszawie, Poznaniu i Łodzi. Składają się na to emocjonująca treść, pomysłowa reżyserja, wreszcie oprawa dekoracyjna, muzyczna i świetlna, stwarzająca niezapomniany nastrój.

— **Dzisiejszy występ orkiestry jazz-bandowej H. Golda.** Znakomita orkiestra jazzbandowa Henryka Golda wystąpi dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. w Teatrze Letnim. W programie cały szereg przebojów i modnych utworów muzycznych. Niemałą atrakcją będzie niewątpliwie udział w wieczorze tym znanego artysty T. Faliszewskiego, który odśpiewa szereg melodyjnych piosenek. Nie należy wątpić, że występ orkiestry H. Golda wzbudzi w muzykalnych sferach naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie.

Ceny miejsc, bynajmniej nie wygórowane

— **Niedzielny koncert popularny w ogrodzie po-bernardyńskim.** W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. w ogrodzie pobernardyńskim odbędzie się koncert popularny z udziałem orkiestry 85 p. strzelców wileńskich pod batutą por. T. Wołoszczuka, oraz wybitnych artystów Teatrów Miejskich.

RADJO

PIĄTEK, dnia 19 czerwca 1931 roku.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka lekka (płyty). 13.10: Kom. meteor. 15.25: „O zawodzie handlowym" — odczyt. 16.40: Program dzienny. 16.45: Kom. 16.50: Lekcja francuskiego. 17.10: Koncert życzeń (płyty). 17.35: „Bitwa pod Wilnem

Z OSTATNIEJ CHWILI

Parlament francuski o obronie morskiej.

PARYŻ, 18. 6. (Pat). — Izba rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy, dotyczącym budowy jednostek morskich, objętych programem na rok 1931. La Cour Grandemaison, członek unji republikańsko-demokratycznej, podkreślił konieczność wybudowania okrętu linjowego, któryby wartością przewyższał niemiecki okręt linjowy „Deutschland".

Herriot zaznaczył, iż Niemcy spuściły na wodę statek linjowy „Deutschland" i postanowiły wybudować drugi statek, po którym przyjdą następne. Niemcy znajdują się na drodze do budowy 6 opancerzonych krążowników, podejmują więc maksymalny wysiłek w tym kierunku. Uchwały, jakie zapadną w Izbie, nie wywrą więc na nie żadnego wpływu. Mówca sądzi, że jeżeli przy zachowaniu pojemności 10 tysięcy tonn Niemcy wybudowały statek, który szybkością i siłą ognia przewyższa wszystkie najpotężniejsze statki, to wynika stąd, że zmniejszenie tonażu przyczyni się jedynie do pozornego bezpieczeństwa.

Sprawozdawca ustawy Danielou charakteryzuje program morski, zaznaczając, iż przewiduje on budowę jednego okrętu linjowego, dwóch krążowników II klasy, jednego statku aviso dla odległych raidów, jednego transportowca przybrzeżnego i 4 statków używanych do eskorty. Mówca podkreślił konieczność szybkiego uchwalenia ustawy, zaznaczając, iż Francja nie wybudowała żadnego krążownika opancerzonego od czasu wojny, do czego przecież miała prawo. Francja — mówił Danielou — wybudowała jedynie kilka małych torpedowców i łodzi podwodnych o ogólnym tonażu 4 tysiące tonn. Danielou podkreślił, że program budowy okrętów nie przewiduje żadnej jednostki podwodnej. Sprawozdawca w zakończeniu stwierdził, że Francja nigdy nie dawała przykładu wyścigu zbrojeń.

Herriot za wzmocnieniem floty francuskiej.

PARYŻ, 18. VI. (Pat). Deputowany Herriot, prezes grupy radykalno-socjalnej, zamieszcza w dzienniku „Ere Nouvelle" artykuł, w którym pisze:

Niemcy rzuciły całemu światu rękawicę, budując „Deutschland" i zmuszając marynarkę wojenną wszystkich państw do przekształcenia jednostek morskich. Nie należy zapominać — dodaje autor — że koło roku 1936 Rzesza Niemiecka będzie rozporządzała potężną marynarką wojenną nowego typu, którą śmiało można uważać za niezwyciężoną. W Reichstagu socjaliści, którzy, według swego oświadczenia, są najprzód Niemcami, a później dopiero socjalistami, głosowali za przyjęciem kredytów na budowę nowych okrętów. Dlaczegóż wiec — zapytuje prezes grupy radykalno-socjalnej — Francja nie ma przedsięwziąć odpowiednich środków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa. Wszak budowa potężnych jednostek marynarki niemieckiej wywołała nową gorączkę zbrojeń morskich ze strony wszystkich państw, posiadających znaczniejszą flotę.

Mandaty komunistyczne wywołały tumult.

BUKARESZT, 18.VI. (Pat). Wczorajsze posiedzenie Izby Deputowanych było burzliwe ze względu na debatę nad ważnością mandatów posłów komunistycznych. W toku dyskusji ujawniło się, żę jeden z kandydatów nie jest obywatelem rumuńskim, a zatem nie miał biernego prawa wyborczego Gdy poseł komunistyczny usiłował zabrać głos, doszło do zajść, w których wyniku przerwać musiano posiedzenie.

Po wznowieniu posiedzenia sprawę odesłano do specjalnej komisji. Unieważnienie mandatów komunistycznych wydaje się rzeczą pewną. W czasie posiedzenia doszło do gwałtownych scen między socjalistami a komunistami.

Orkan w północnych Niemczech.

BERLIN, 18. 6. (Pat). — W powiecie altońskim szalał dzisiejszej nocy niezwykle silny orkan. Jest 3 zabitych i 40 rannych. Szkody ocenione są narazie na jeden miljon marek. Na dworcu kolejowym w Plattenberg orkan zniszczył magazyn kolejowy. Znajdująca się wpobliżu fabryka została zupełnie zniszczona. Walące się mury i ciężkie przedmioty, unoszone w powietrzu, zraniły wiele osób.

Warunki kanclerza Austrji.

Dr. Ender żąda pełnomocnictw dla rządu.

WIEDEŃ, 18. VI. (Pat). Prezydent republiki powierzył wczoraj wieczorem kanclerzowi Enderowi misję tworzenia nowego rządu. Dr. Ender oświadczył że powierzoną mu misję mógłby przyjąć pod pewnemi warunkami, a mianowicie, że parlament udzieli rządowi na odpowiedni okres czasu dalekoidących pełnomocnictw w celu szybkiego przywrócenia równowagi budżetowej oraz w celu uzdrowienia austrjackiego Zakładu Kredytowego.

WIEDEŃ, 18. VI. (Pat). „Reichspost" wywodzi, że warunki postawione przez dr. Endera są próbą dla parlamentaryzmu austrjackiego i podkreśla z naciskiem, że tylko na podstawie tych warunków może wogóle dojść do skutku gabinet pod kierownictwem chrześcijańsko-społecznych.

„Arbeiter Ztg." zaznacza, że dr. Ender chce odegrać rolę Brueninga. Udzielenie nadzwyczajnych pełnomocnictw i wyłączenie parlamentu może być uchwalone tylko większością 2/3 głosów. Do większości tej potrzebne są zatem także i głosy socjal-demokratów. Trudno przypuszczać, by socjal-demokraci mogli głosować za udzieleniem pełnomocnictw rządowi reakcyjnemu, który chce zniszczyć ustawodawstwo społeczne. „Neues Wiener Tageblatt" wskazuje na poważną sytuację finansową Austrji, która wymaga radykalnych reform budżetowych.

I w Japonji obcięto pensje urzędnikom.

TOKJO. 18.6. Pat. — Z dniem 1-go czerwca obniżono pensje urzędnicze. Rząd mimo protestu, zwłaszcza ze strony funkcjonarjuszów kolejowych, zmuszony był wprowadzić zniżkę ze względów budżetowych. Obniżenie płac wynosi od 5 do 15 proc., nie dotyczy jednak pensji poniżej 100 yen miesięcznie. Oszczędności, osiągnięte w ten sposób wynosić będą około 8 milj. yen rocznie, które stanowią tylko część przewidzianego na rok bieżący niedoboru budżetowego, obliczanego na 100 milj. yen.

Proces terorystów ukraińskich.

LWÓW, 18. 6. (Pat). — Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się w dniu 18 b. m. rozprawa przeciwko 12 Ukraińcom w wieku od 21 do 35 lat, studentom i rzemieślnikom, obwinionym o zbrodnię zdrady stanu, przechowywanie materjałów wybuchowych, nielegalny kolportaż i t. d. W dzisiejszym procesie rozpatrywana jest po raz pierwszy działaność tajnego związku ukraińskiego, noszącego nazwę Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i będącego ideową nadbudówką U. O. W.

Głównym celem organizacji, według zeznań jednego z oskarżonych, było stworzenie niepodległego państwa ukraińskiego, a w obecnej chwili zwalczanie w społeczeństwie ukraińskiem prądów komunistycznych oraz ugodowo-oportunistycznych, szerzonych przez Undo. Na czoło wszystkich oskarżonych wysunął się Eugenjusz Wreciona, student wydziału chemicznego politechniki lwowskiej, jako główny organizator kół młodzieży rzemieślniczej.

Proces potrwa kilkanaście dni.

Zamach samobójczy podczas rozprawy sądowej

LUBLIN, 18. 6. (Pat). — W Chełmie podczas rozprawy w lubelskim sądzie okręgowym na sesji wyjazdowej miał miejsce następujący wypadek:

Jeden z oskarżonych Dawid Rychter, zawodowy złodziej, w czasie przerwy w rozprawie sądu rzucił się z okna drugiego piętra na bruk, przyczem doznał ciężkich obrażeń cielesnych, wobec czego sprawa jego wyłączona została z procesu. Przyczyną rozpaczliwego kroku miała być obawa przed wyrokiem.

Pogrzeb ofiar katastrofy morskiej.

NANTES, 16. 6. (Pat). — Odbył się tu uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy statku „St. Philibert". W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział minister Briand, minister marynarki handlowej, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci parlamentu oraz olbrzymie tłumy.

Przed szeregiem trumien pokrytych kwieciem przemówił minister marynarki handlowej, składając w imieniu rządu wyrazy współczucia rodzinom ofiar, zarówno francuskim, jak i zagranicznym, poczem orszak żałobny ruszył ku cmentarzowi.

Policja szarżuje bezrobotnych w Palestynie.

JEROZOLIMA, 18. 6. (Pat). — Policja brytyjska zmuszona była rozproszyć siłą manifestację bezrobotnych Żydów w Afulch. 5 Żydów odniosło rany, 12 aresztowano.

Kagańcowa ustawa prasowa.

KAIR, 18. 6. (Pat). — Nowa ustawa prasowa, zatwierdzona przez gabinet i odesłana do podpisania królowi, zawiera postanowienia, mogące doprowadzić do ograniczenia ilości dzienników. W myśl postanowień wzmiankowanej ustawy, naczelnymi redaktorami dzienników arabskich winni być obywatele egipscy, mający conajmniej ukończony 25-ty rok życia, posiadający dobrą opinję i nie będący członkami parlamentu.

Ręka sprawiedliwości

dosięgła mordercę po dwukrotnem jego uniewinnieniu.

W dniu 12 listopada 1928 r. w lesie około wsi Barbarycze, pow. grodzieńskiego znaleziono zwłoki Antoniego Prokopczyka.

Śledztwo stwierdziło, iż śmierć Prokopczyka nastąpiła wskutek uszkodzenia czaszki, co spowodowane zostało uderzeniem t. zw. „świńcówką".

Dalsze śledztwo ujawniło, że w przeddzień zbrodni Prokopczyk wyszedł do wsi Hoża w towarzystwie Jasinkiewicza i miał przy sobie 105 zł. Pieniądzy tych przy trupie nie znaleziono, co dowodziło, że zbrodni dokonano z chęci zysku.

Podejrzenie o dokonanie zbrodni padło na 19-toletniego Albina Jasinkiewicza.

Rewizja przeprowadzona u Jasinkiewicza ujawniła na jego spodniach i palcie ślady krwi, lecz poszlakowany tłumaczył się, iż krew której ślady znaleziono pochodzi od krwotoku z nosa.

Ekspertyza chemiczna wykazała, iż krew na ubraniu nie jest krwią Jasinkiewicza.

Urząd prokuratorski postawił Jasinkiewicza w stan oskarżenia i sprawa rozpatrywana była przez sąd okręgowy w Grodnie.

W rezultacie procesu sąd uznał iż poszlaki, kompromitujące podsądnego są niewystarczające,a wobec tego Jasinkiewicza uniewinnił.

Tego samego zdania był sąd apelacyjny w Wilnie, który sprawę tę badał w lutym b. r. na skutek skargi apelacyjnej prokuratora.

Urząd prokuratorski odwołał się do Sądu Najwyższego, który wyrok poprzedni uchylił i przesłał sprawę do ponownego osądzenia.

Z tych względów sprawa ta znalazła się wczoraj raz jeszcze na wokandzie sądu apelacyjnego.

Oskarżenie popierał wice-prokurator p. Komar, który nie chciał pogodzić się z poprzedniemi orzeczeniami sądu.

Sąd apelacyjny w składzie pp. sędziów: Suszczewicza, Judziewicza i Matusewicza tym razem uznał, iż oskarżony Jasinkiewicz, jest winień inkryminowanego mu przestępstwa i na zasadzie art. 455 p. 12 k. k. i art. 15 przep. przech. do k. k., skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia.

Skazanego Jasinkiewicza natychmiast osadzono w areszcie aż do uprawomocnienia się wyroku.

Ka-er.

Rozmaitości.

Ilość Żydów w Europie.

Jedno z fachowych pism niemieckich podaje obliczenia ilości Żydów w Europie. Ogólna ich suma wynosi 9.785.000. Największe skupisko znajduje się w Polsce, bo aż 3.125.000. Następnym co do ilości Żydów państwem jest Związek Sowiecki, w którym ludność żydowska wynosi 2.970.000. W Rumunji jest 800.000 Żydów, w Niemczech 585.000, na Węgrzech 473.000, w Czechosłowacji 330.000, w Anglji 300.000, w Austrji 220.000, na Litwie 161.000, we Francji 163 tys., w Holandji 120.000. Ilość Żydów w innych krajach europejskich jest stosunkowo nieznaczna. Najmniej Żydów jest w Norwegji, bo zaledwie 1.400.

Pierwszy od XV-go wieku ślub żydowski w Hiszpanji.

W zeszłym tygodniu odbył się w Madrycie pierwszy od 1492-go r. obrządek ślubny żydowski, dokonany jawnie przez rabina, przybyłego specjalnie na tę uroczystość z Centy. Ślub ten wzbudził powszechne zainteresowanie i stał się w Madrycie prawdziwą sensacją dnia.

W roku 1492-m królowa Izabella kastylska ogłosiła swój słynny dekret przeciw Żydom hiszpańskim, stawiając im do wyboru dwie drogi: chrzest albo natychmiastowe opuszczenie Hiszpanji. Od tego też czasu zabroniono w Hiszpanji wszelkich żydowskich obrządków religijnych.

Dekret królowej Izabelli oddawna stał się martwą literą, mimo to jednak do tej chwili nieliczna garstka Żydów hiszpańskich zmuszona była obchodzić swoje święta w głębokiej tajemnicy. Rząd hiszpański nie zabraniał wprawdzie oficjalnie modłów według rytuału żydowskiego, niechętnie jednak udzielał pozwoleń na otwieranie synagog i domów modlitw. Śluby żydowskie nie były przytem uznawane przez państwo: małżeństwo, zawarte według obrządku żydowskiego, uznawane było prawnie za konkubinat, a dzieci, zrodzone z takiego małżeństwa, nie miały prawa nosić nazwiska ojca.

Ostatnio rewolucja zniosła całkowicie te przepisy.

POSZUKUJĘ POSADY RZĄDCY DOMU

w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" pod Nr. 87871 dla W. S.

Popierajcie przemysł krajowy

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5. Od dnia 16-go do 19-go czerwca 1931 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **Zielona brygada** Dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej: **Patsy Ruth Miller** i **Rex Lease.** NAD PROGRAM: **MOJA POŁOWA... TWOJA POŁOWA.** Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następny program: **W OBRONIE KOBIETY.**

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka 47, tel. 15 41. **Dziś!** Wielki dramat życiowy! **Karkołomne zakręty.** W rolach głównych rudosława gwiazda **CLARA BOW** i Richard Arlen. Nad program: Wszechświatowy dodatek dźwiękowy „Foxa". Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.30. W dnie świąt. o godz. 2-ej. — — — — Ceny zniżone. Wkrótce: **„DYNAMIT"** w roli głównej **Conrad Nagel.**

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9. **Dziś!** Podwójny program! Król humoru, niezrównany **CHARLIE CHAPLIN** i Jacque Cogan w wielkiem arcydziele komedji p. t. **BRZDĄC** Na widowni wywołują nieustanne wybuchy śmiechu, oraz znany film polski p. t. **Mogiła Nieznanego Żołnierza.** w roli głównej: **M. Malicka, M. Gorczyńska** i **Jerzy Marr.**

KINO-TEATR **STYLOWY** ulica Wielka 36. **Największy szlagier dźwiękowy Wielka parada (PARAMOUNTU).** Najwspanialsza rewja całego świata. W rol. gł. Maurice Chevalier i polskie gwiazdy ekranu **Marja Zimińska** i **M. Maszyński. Śpiew i djalogi w polskimj ęzyku.** NAD PROGRAN: 1) **Aktualności całego świata,** najnowszy tygodnik Paramountu. 2) Przepiękny utwór Flejszera p. t. **„Moja ty gołąbka"** komedja farsa w 2 akt.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.) **Dziś!** Wielki film, ilustrujący życie podziemne Nowego Yorku, pokazujący całkiem realistycznie walkę bandytów z policją kryminalną p. t. **ZBŁĄKANA MŁODOŚĆ** Wspaniały dramat sensacyjno-erotyczny w 10 akt., realizacja Raul'a Walsh'a. W rolach głównych: June Collyer, Don Terry i Anders Randolf. Pocz. seansów o godz. 6, w niedz. i św. o g. 4 pp. Następny program: **Młyn w Sans-Souci** (Fryderyk IV).

D. H. I. Ichnatowicz i S-ka **Wilno, ul. Zawalna Nr. 21, tel. 841.** POLECA **z okazyjnego zakupu niżej cen fabrycznych:** kafle majolinowe, białe, cegłę ogniotrw., korjalit i papę do dachów. Wszelkie materjały budowlane, okucia i narzędzia.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 22-go czerwca 1931 roku o godz. 10 tej rano w lokalu Sekcji Zdrowia odbędzie się przetarg na roboty asenizacyjne w Szpitalach miejskich, Przytułku i Ogrodnictwie.

Warunki przetargu są do przejrzenia w Sekcji Zdrowia Magistratu (pokój Nr. 4), gdzie również będą przyjmowane oferty.

MAGISTRAT m. WILNA.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie rewiru IV, zam w Wilnie przy ul. Piłudskiego 6, nazasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Trockiej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Elektromotor", składających się z armatury elektrycznej, oszacowanych na sumę zł. 1813.

553/VI Komornik A. Maciejowski.

Letniska w Trokach na lipiec i sierpień, dowiedzieć się Artyleryjska 14 m. 2.

Druskieniki pensjonat **„KALINA"**, Jasna 1. Komfortowe pokoje, z całodziennem utrzymaniem, fortepjan na miejscu, radjo. W czerwcu ceny zniżone.

Celem kontynuowanie **studjów,** sumienny, obeznany z pracą biurową i kreślarską prosi o posadę w Wilnie. Zgłoszenia pisemne do Administracji „K.W".

2 mieszkania 3-pokojowe do wydzierżawienia lub odsprzedania od 1 lipca, ze wszystkiemi wygodami, kuchnia gazowa, 4 piętro. Mostowa 3. Spółdzielnia. Informacje u dozorcy. 2

UWAGA! OBUWIE, pantofle damskie i męskie, różne materjały wełniane i kamgarnowe, damskie i męskie, różne jedwabie, bielizna, swetry i trykotaże, letnie palta damskie i męskie, garnitury, różne futra i skórki futrzane, dywany perskie, różne meble stołowe i salonowe, elektroluxy. kasy ogniotrwałe, serwis angielski, maszyny do szycia i pisania, pianina i fortepiany, młynek śrutownik, turbiny, samochody, motocykle, brylanty, zegarki i wiele różnych pozostałych z licytacji fantów sprzedaje LOMBARD, Biskupia 12.

Zakład fryzjerski przy ul. Ludwisarskiej 12 powiadamia Sz. Klijentelę, iż powrócił fryzjer męski Mieczysław,

2 pokoje z używalnością salonu i łazienki do wynajęcia. Kasztanowa 5 m. 4 II-ie piętro.

Zgub. ks. woj. na imię Berko Dordaka wyd. przez P.K.U. Mołodeczno, unieważnia się.

SKLEP OBUWIA **Jana Wołodkowicza** z dn. 1 lipca 1931 roku zostaje przeniesiony z ul. Skopówka Nr 11 na ul. Zamkową 12.

Poszukuję posady kucharki chętnie na wyjazd, posiadam dobre świadectwa. ul. Tatarska 8 p. Jurgilanis w g. 6 — 8.

D-r Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. **przeprowadziła się** ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr 3093.

Popierajcie Ligę Morską!

TADEUSZ SIKORSKI. 10)

ŻYCIE NA GAPĘ.

Obrazki z Dalekiego Wschodu.

Wszyscy Chińczycy, którzy mieli styczność z Rosjanami, przybierali, jak mówili, dla wygody, imiona rosyjskie. Kucharze byli przeważnie Iwanami, boye (chłopcy do posługi) Bazylami zdrobniałe wołało się na boya „Waśka". Kiedy zaś kucharz albo boy hierarchicznie awansowali: pierwszy na właściciela restauracji, a drugi na dozorcę kolejowego, przybierali dla większej powagi i „otczestwa", tłumacząc sobie, że człowiek chiński, tak samo jak i rosyjski musi mieć ojca, więc nie można go pozbawiać należnego mu „otczestwa". Wtedy czytało się na szyldzie lub bilecie wizytowym: „pierwszorzędna restauracja Iwana Pietrowicza Sun-wan-sana z Czifu" albo „Wasilij Saweljewicz Kyn-hań, kupiec i przedsiębiorca kolejowy.

Ulubionym sportem Wichrowskiego była jazda konna. Posiadał niezłego wierzchowca, na którym codziennie odbywał długie wycieczki po okolicach miasta. Pędząc po stepach lub przedzierając się przez las często myślał, że musi go prędzej czy później spotkać jakaś przygoda, może natknie się na bandę Chunhuzów, albo wyratuje z rąk jakiego dzikiego okrutnika chińskiego czarującą Europejkę. Tymczasem napotykał tylko zdziwione twarze wieśniaków, pracujących na polach, albo też błądził całemi godzinami, nie widząc żywej duszy. Szczególnie lubił kryć się wraz z koniem w wysokich gąszczach gaolanu, który pod naciskiem wiatru chylił się równo, tworząc olbrzymi złocisty dywan...

Wichrowski zmęczony wrócił z wycieczki, a ordynans melduje mu, że prokurator dwa razy przysyłał już po niego.

— Widocznie stało się coś ważnego — pomyślał, przebierając się pośpiesznie.

— Jest nowa sensacja — zaczął prokurator nieco wzburzonym głosem. — Sprawa bardzo nieprzyjemna, bo dotyczy jednego z naszych podprokuratorów.

— Wiesławie Juljanowiczu — rzekł uroczyście — mam do pana duże zaufanie, lecz dla dobra służby jego cesarskiej mości musi mi pan jeszcze solennie przyrzec, że nikomu słowa jednego nie powie pan o tem, co będziemy teraz pisać. Kazałem zamknąć drzwi i okna oraz nikogo absolutnie nie wpuszczać do gabinetu.

Cygler opowiedział Wichrowskiemu, że chodzi o podprokuratora Winawera. Był to wychrzczony Żyd, człowiek bardzo zdolny i dobry prawnik. Od kilku lat pracował w sądownictwie, i szczególna rzecz, że był zdecydowanie wrogo usposobiony do Żydów. Przed rokiem podprokurator Winawer poznał ładną Rosjankę, żonę niższego urzędnika kolejowego. Winawer zakochał się w Katarzynie Sapożkowoj, która chętnie zgodziła się zamienić urzędniczynę na podprokuratora. Ze względu na swe stanowisko Winawer nie mógł związać się z nią „cywilnie", a mąż nie chciał słyszeć o rozwodzie. Według przepisów prawa kanonicznego prawosławnego rozwód mógł być uzyskany w wypadku udowodnionej zdrady małżeńskiej. Mąż lubił wypić i w stanie nietrzeźwym mógł się dopuścić zdrady. Trzeba jednak było mu do tego dopomóc. Winawer wezwał podwładnego sobie naczelnika wydziału śledczego i polecił mu przy udziale ajentów napoić męża, podstawić mu kobietę i złapać na gorącym uczynku. Naczelnik, gorliwy służbista, niewybredny w środkach, aby dogodzić władzy, wykonał polecenie.

Sapożkow bywał często w podrzędnej restauracji pod „Smokiem". Tam z nim się poznał ajent. Rozmawiali o tem i owem, wreszcie ajent zaproponował napić się wódki. Po pierwszej butelce Sapożkow nazywał ajenta „Griszka", skarżył się przed nim na swój los, opowiadając, że żona „splątała się" z prokuratorem.

— A, ty głupi, czego sobie żałujesz, nie możesz znaleźć innej, czy co? Ot, wypijmy za nowe szczęście — rzekł Griszka, nalewając kieliszki.

Ajent oczami wskazał na dziewczynę, stojącą za bufetem. Sapożkow łypnął na nią lubieżnym wzrokiem.

— Czujesz, jaka łania — szepnął. Chcesz ją mieć?

— To tutejsza, pewno nie będzie chciała — z niedowierzaniem w głosie zauważył Sapożkow.

— No, ona bardzo skromna, ale z dobrym znajomym pójdzie, poznam cię — kusił Griszka.

Sapożkow spojrzał w stronę bufetu. Wysoki biust roześmianej dziewczyny drażnił go i nęcił przeczuciem słodkiej rozkoszy.

Za chwilę siedziała już przy stoliku. Ajent dyskretnie odsunął się na stronę. Zmówili się prędko. Oobok był zaciszny pokoik dla zaufanych gości.

— Jak ci na imię — zapytał Sapożkow, aby coś powiedzieć.

— Katia — odpowiedziała i niewiadomo dlaczego roześmiała się.

— Też Katia — pomyślał, silnym chwytem przyciągając ją ku sobie.

— Puść jeszcze — zapiszczała, szybko się rozbierając.

Sapożkow zamknął drzwi na rygiel, lecz dziewczyna, kręcąc się po pokoju, zręcznie go odsunęła.

Podeszła do niego. Rzucił się na nią jak oszalały.

Ocucił go jakiś szmer. Trzy ciemne postacie wsunęły się cicho do pokoju. Zajaśniało światło elektryczne.

— Smacznego rozległ się głos żony.

— Kto tutaj — ryknął i oboje zerwali się z łóżka.

— To ja, a to moi świadkowie — spokojnie oświadczyła Katarzyna Sapożkowa, wskazując na dwie figury zawodowych świadków konsystorskich, obojętnie stojących u drzwi.

— Otóż, — mówił prokurator Cygler — Sapożkow złożył mi skargę; osobiście przeprowadziłem dochodzenie i ustaliłem, że opisane w skardze fakty miały miejsce, chodziło tylko o wyjaśnienie, jaką rolę odgrywał w tej aferze Winawer. Zawezwałem naczelnika urzędu śledczego, który zeznał, że w tej kwestji z podprokuratorem Winawerem nigdy nie rozmawiał, a prosiła go o pomoc sama pani Sapożkowa. Również to samo stwierdził ajent. W tym stanie rzeczy dowodów przeciwko Winawerowi niema, ale minister przeniesie go pewno do innej miejscowości, żeby sprawa nie nabrała rozgłosu. Trzeba więc napisać sprawozdanie.

W kilka miesięcy potem Winawer został przeniesiony. Przed wyjazdem odbył się ślub jego z Katarzyną, jako z rozwiedzioną żoną kancelisty Sapożkowa. Konsystorz, pomimo usilnych zabiegów męża nie uznał aby w sprawie było coś nie w porządku i udzielił rozwodu z winy męża, nakładając na niego zakaz wstąpienia w ponowne związki małżeńskie w ciągu siedmiu lat.

(D. C. N.).

—o—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Władysław Monkiewicz